Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 287. — ROK XLI.

PIĄTEK 19 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W chwili osobliwej...

Wbrew niemal powszechnym przewidywaniom, wizyta premjera węgierskiego Goemboesa w Warszawie dochodzi do skutku. Przyjeżdża on dziś i zabawi w stolicy parę dni. Program przyjęcia gościa węgierskiego jest bardzo uroczysty. Na dworcu powita go nie tylko minister spraw zagranicznych, płk. Beck, ale i premjer prof. Kozłowski i inni ministrowie. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentować będzie szef kancelarji cywilnej na zamku, p. Świeżawski. W sobotę p. Goemboesz odwiedzi premjera Kozłowskiego, ministra Becka i pierwszego wiceministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego. Potem złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i będzie przyjęty przez Pana Prezydenta. Tego samego dnia w godzinach wieczornych złoży wizytę w Belwederze. Dalszy program przewiduje przyjęcia, rauty i herbatki oraz zwiedzanie miasta. W niedzielę, zgodnie z ogłoszonym programem, nastąpi podpisanie polsko-węgierskiej umowy w sprawach kulturalnych. Na razie nie ustalone zostało, czy premjer węgierski odjedzie z Warszawy do Krakowa w niedzielę wieczorem, czy w poniedziałek rano.

Zajęliśmy się obszerniej programem powitania i pobytu p. Goemboesza w Polsce, bo widać z niego, iż rządowi chodzi o to, aby tej wizycie nadać specjalnie uroczysty charakter. Ma być manifestacją zbliżenia polsko-węgierskiego.

Trudno nie zauważyć, że manifestacja ta odbędzie się w momencie dosyć osobliwym. Wizyta premjera Goemboesza dochodzi do skutku w kilka dni po zamachu marsylskim, kiedy nad Węgrami zbierają się chmury polityczne. Nie można w tej chwili ustalić jeszcze ściśle, jak się potoczy dalszy rozwój wypadków, ale jedno jest już absolutnie pewne, że w związku z zamachem skupia się około Węgier powszechne zainteresowanie. I nie jest to zainteresowanie bynajmniej życzliwe. Przeciwnie, wyraża się w podejrzeniach i zarzutach, a może mieć także inne konsekwencje.

Tego dnia, w którym premjer Goemboesz przybędzie do Warszawy, zbierze się w Białogrodzie stała rada państw Małej Ententy. Powszechnie oczekuje się, że zajmie się ona sprawą Węgier na tle zamachu marsylskiego. Informacje pism paryskich idą tak daleko, że przewidują nawet, iż rząd jugosłowiański w porozumieniu z radą państw Małej Ententy i z Francją wystosuje do rządu węgierskiego notę w charakterze ultimatum z następującemi żądaniami: 1) przeprowadzenia na terytorjum węgierskiem skrupulatnego śledztwa i wydania władzom jugosłowiańskim członków organizacji terorystycznej, która dokonała zamachu w Marsylji i 2) ukarania wszystkich węgierskich funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych, których związek z terorystami zostałby udowodniony. Ponadto jedno z pism paryskich donosi, że rząd jugosłowiański miałby domagać się dymisji rządu węgierskiego.

Według informacyj prasy wiedeńskiej, sprawa owej interwencji Małej Ententy i Francji przedstawia się nieco inaczej. Jugosławja istotnie nosi się z zamiarem wysłania noty do Węgier, która jednakże nie będzie posiadać charakteru ultimatum. Białogród chce tylko zwrócić uwagę czynników węgierskich na rzekome współdziałanie oficerów węgierskich z terorystami jugosłowiańskimi. Jugosławja domagać się będzie surowego ukarania funkcjonarjuszów węgierskich, którzy sprawowali nadzór nad obozem emigrantów jugosłowiańskich w Janka Puszta. Nota jugosłowiańska w żadnym razie nie będzie czyniła rządu węgierskiego odpowiedzialnym za zamach marsylski.

Mamy więc dwie wersje: paryską i wiedeńską o zamierzonej interwencji Małej Ententy i Francji. Różnią się one ze sobą dość poważnie, ale zgodnie stwierdzają, że zamiar takiej interwencji istnieje, oraz dowodzą, że sytuacja europejska w następstwie zamachu marsylskiego uległa bardzo poważnemu zaostrzeniu. Ten fakt nie budzi najmniejszej wątpliwości, chociażby nawet nie wszystko, o czem mówią obie wersje, zostało uskutecznione i zrealizowane.

I właśnie w takiej chwili, gdy napięcie polityczne w środkowej Europie jest niezwykle wielkie, koncentrując się głównie około Węgier, premjer Goemboesz bawić będzie w Warszawie i złoży swój podpis pod umową polsko-węgierską w sprawach kulturalnych.

Oczywiście, w Polsce nikt nic nie może mieć przeciwko kulturalnemu zbliżeniu między nią a Węgrami, chociaż wszyscy zdają sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe ze względu na trudności językowe. Nikt także nic nie może mieć przeciwko ożywieniu stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a Węgrami. Ale na tem — trzeba podkreślić — kończą się nasze zainteresowania tem państwem. Ani wspomnienia historyczne, ani wspólnota religijna, ani popularne przysłowie, ani wreszcie dobre chęci Węgier w r. 1920 nie mogą zmienić stanowiska opinji polskiej w stosunku do Węgier w zagadnieniu natury politycznej. Zdaje ona sobie sprawę z zasadniczych rozbieżności między interesami Polski i Węgier i nic jej nie zdoła przekonać, aby było można znaleźć jakie punkty styczne w polityce obu tych państw. Jest to jeden z tych aksjomatów, którego w Polsce nie trzeba ani uzasadniać, ani tłomaczyć.

Wizyta premjera Goemboesza w Polsce dochodzi do skutku w chwili osobliwej dla Węgier i jest dla nich niewątpliwie bardzo korzystna. Co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości, ale jest także wszystko, co o niej można powiedzieć.

A. D.

Sowiety przyjęto do Czerwonego Krzyża

Tokjo 18. 10. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu 15 konferencji stowarzyszeń **Czerwonego Krzyża, przyjęto jednogłośnie wniosek o przyjęcie Sowietów do międzynarodowej unji Czerwonego Krzyża.**

Przed nową sesją parlamentu.

Warszawa, 18. 10. (Telef.). Kluby parlamentarne przygotowują się do sesji parlamentarnej. Zgłoszą one szereg wniosków i interpretacyj. Lewica ma zgłosić projekt ustawy amnestyjnej. Przypuszczają, że w odpowiedzi na to, rząd przedłoży własny projekt amnestji. Lewica nosi się z zamiarem zgłoszenia wniosku, domagającego się ulg podatkowych. Prawdopodobnie rząd wyrazi zgodę na przeprowadzenie pewnych zmian w podatku gruntowym.

Pavelicz i Kwaternik aresztowani we Włoszech.

(Telegr. Pol. Ag. Telegr.).

Paryż, 18 października. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Ante Pavelicza i Eugenjusza Kwaternika. Przy pierwszem badaniu aresztowani nie przyznawali się do uczestnictwa w organizacji zamachu na króla Aleksandra. Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

W Hiszpanji rozgorzały nowe walki.

POCHÓD NA MIERES. — BOMBARDOWANIE M. NAVA.

Madryt, 18. 10. (PAT). Ministerstwo wojny ogłasza, że gubernator wojskowy prowincji Leon generał Bosch otrzymał polecenie wysłania kolumny wojsk na miasto Mieres w Asturji. W Walencji policja wykryła w jednym ze sklepów 1260 granatów i kilka worków dynamitu. W Bilbao również w sklepie znaleziono 40 bomb, 4 tys. nabojów dynamitowych i skrzynię z amunicją. Policja dokonała szeregu aresztowań. Wojska rządowe bombardują miejscowość Nava w Asturji znajdującą się jeszcze w rękach rewolucjonistów.

Częściowe przywrócenie kary śmierci.

Paryż, 18. 10. (PAT). Z Madrytu donoszą: Dziś została oficjalnie ogłoszona **ustawa o przywróceniu kary śmierci** za niektóre przestępstwa jak np. zamachy o charakterze socjalnym, dokonane przy pomocy **materjałów wybuchowych lub broni palnej**, powodujące śmierć lub rany śmiertelne. podczas posiedzenia rady ministrów minister wojny oświadczył, że akcja w **Asturji przeciwko zrewoltowanym rozwija się pomyślnie.** Wojskom, które brały udział w tej operacji przesłano niezbędny **ekwipunek** zimowy, **bowiem w całej Astuiji spadł śnieg.** Siły pawstańców liczą na 20.000 ludzi.

——oo——

Czy podwyżka cen cementu?

Warszawa, 18. 10. Telef. Odbywają się narady nad zawarciem **nowej umowy kartelowej w przemyśle cementowym.** Podobno osiągnięto już zasadnicze porozumienie. Rokowania pod przewodnictwem prezesa Przedpelskiego są prowadzone jeszcze w sprawie udziałów licencyjnych. Nowy kartel ma być gruntownie zreorganizowany a na jego czele mają stanąć nowi ludzie.

POTANIEJE ELEKTRYKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 10. (Telef.) **Cena prądu elektrycznego w Warszawie będzie obniżona o 7 i pół procent spowodu potanienia węgla.**

Z Tarnowa.

Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej *w Brzesku* skazał Franciszka i Katarzynę *Chwalibożków* z Gnojnika za *nieumyślne uduszenie 2-tygodniowego dziecka w czasie snu*, na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 2.

Tamże toczyła się także rozprawa przeciw *Janowi i Stefanji Bieńkom* oraz Janowi i Magdalenie *Rogożom*, oskarżonym o *brak nadzoru nad dziećmi*. W kwietniu br. dzieci bawiąc się zapałkami, *wywołały pożar*, który strawił 7 gospodarstw. Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych.

——oo——

Warszawa, 18. 10. (PAT). P. Prezydent RP. przyjął dziś popołudniu ministra przemysłu i handlu Henryka **Rajchmana.**

Warszawa, 18. 10. (Telef.). Do szpitala w Skierniewicach **przewieziono Zygmunta Olczaka z raną gardła zadaną brzytwą.** Olczak sprzedał przed kilku miesiącami rewolwer pewnemu bandycie, którego w ostatnim czasie schwytano W obawie przed odpowiedzialnością Olczak popełnił **samobójstwo.**

PIANISTA POLSKI W MOSKWIE.

Moskwa 18. 10. (PAT). Na zaproszenie moskiewskiej Filharmonji przybył tu pianista polski **Ignacy Friedman,** który da dwa koncerty w Moskwie, a następnie grać będzie jeszcze w Kijowie, Odessie. i Rostowie nad Donem. **P.** Friedman przybył do Moskwy z Leningradu, gdzie koncertował z wielkiem powodzeniem przed bardzo licznem audytorjum.

LIKWIDACJA JESZCZE JEDNEGO URZĘDU PRUSKIEGO.

Berlin, 18. 10. (PAT). Na podstawie rozporządzenia rządu, **pruskie** min. sprawiedliwości połączone zostało z min. sprawiedliwości **Rzeszy.**

CZY SIĘ SPEŁNI TA ZAPOWIEDŹ?

Londyn, 18. 10. (PAT). Według przewidywań specjalnego obserwatorjum meteorologicznego, zainstalowanego na lotnisku w **Mildenhall** warunki atmosferycze w Europie pod koniec bieżącego tygodnia tj. w czasie gdy nastąpić ma start do wyścigu Anglja — Australja, **będą** znakomite i umożliwią rozwinięcie bardzo **znacznej** szybkości"

ZDERZENIE POCIĄGÓW W BADENJI.

Stuttgart 18. 10. (PAT). Na stacji **Rottweil** (Badenja) nastąpiło zderzenie **pociągu osobowego z pociągiem służbowym.** Około 20-tu podróżnych odniosło lekkie rany. Lokomotywy **obu** pociągów i jeden wagon osobowy zostały uszkodzone.

——oo——

Łódź, (PAT). Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał dziś sprawę **organizatora demonstracyj,** jakie w dniu 13 czerwca br. miały **miejsce przed gmachem** konsulatu **niemieckiego w Łodzi.** Organizatorem zajść okazał się członek komunistycznej partji Polski, **Rubin Dawid Stelter** którego sąd okręgowy skazał obecnie **na** rok i 8 miesięcy więzienia.

O czem piszą inni?..

„Stchórzyłem przed opinją".

Rzadko możemy się zgodzić z p. A. Słonimskim; tym razem jednak bez zastrzeżeń **podpisujemy** to, co w „Wiad. Literackich" **mówi o** kodeksie honorowym Boziewicza i o **pojedynkach**.

„Czy nie czas — pyta p. Słonimski — **wogóle wyrzucić na śmietnik te kodeksy honorowe,** które są stekiem nonsensów? **Książeczka** napisana przez p. Boziewicza jest **autorytetem** większym od bozi. Kościół i kodeks potępiają pojedynki, ale Boziewicz jest ważniejszy... Ukrócono trochę wybujały „honor munduru", który z reguły na dancingach albo w nocnych knajpach najbardziej był drażliwy. Za dużo już było tych oficerów strzelających w knajpach. Za dużo było świństw nie sprzecznych z „kodeksem honorowym" ale sprzecznych z moralnością. Pod tym względem nastąpiło pewne otrzeźwienie, więc może już czas na zlikwidowanie „postępowania honorowego" i zastąpienie głupiej procedury normalnie pojętą uczciwością. Przyznaję ze wstydem, że i ja się kiedyś pojedynkowałem. Działo się to w czasach zamierzchłych, chyba już z dziesięć lat temu, ale do dziś wspominam ten pojedynek nie jako dowód odwagi, ale jako przykry wypadek tchórzostwa. **Stchórzyłem przed opinją, że niby co o mnie powiedzą".**

Poincare na kartach historji.

Również rzadko zgadzaliśmy się dotąd z p. W. Stpiczyńskim z „Kurjera Porannego". Zgodzić się z nim jednak musimy, gdy charakteryzując zmarłego Poincare'go pisze, że

„żywot, którego śmierć jest ostatnim dokumentem, sięgnął **miary ponad przeciętną wyższej, nadając nieśmiertelność imieniu człowieka, zapewniając mu życie wieczyste na kartach historji".**

A następnie określiwszy działalność Poincare'go w czasie wielkiej wojny i po wojnie w okresie stabilizacji franka, tak p. Stpiczyński kończy:

„Któryż naród nie żegnałby z bólem takiego Obywatela! Któraż ojczyzna nie pochyliłaby przed Jego prochami swego sztandaru! Jakiż historyk mógłby pominąć Jego imię, tak głęboko zrośnięte z procesem dźwigania się wielkiego narodu z upadku do wielkości! Jakiż przyjaciel Francji, mający szacunek dla zasługi, nie dzieliłby jej dumy z posiadania Raymonda Poincare i nie przyłożył skwapliwie ręki do wzniesienia mu pomnika wiecznej pamięci i zasłużonego szacunku w sercu ludzkości".

„Kurjer Poranny" uprawia w polityce zagranicznej ten sam kurs, który uprawia i „Słowo" wileńskie. To jednak nie przeszkodziło „Kurjerowi Porannemu" złożyć u trumny Poincare'go bukietu kwiatów, gdy „Słowo" wileńskie rzuciło na nią — jak wczoraj pisaliśmy — kamieniem!

Mamy teraz „drugi kryzys".

„Gazeta Polska" zamieszcza dłuższy, a bardzo mętny, wywód na temat „kryzysu"... Kryzys — pisze „Gazeta Polska" — który się zaczął w roku 1929, trwa.

„**Pięć lat upłynęło — a kryzys nie minął.** Wciąż tłumy bezrobotnych wałęsają się po ulicach wielkich miast: w New-Yorku, Londynie, Paryżu, Warszawie. Tam, gdzie następuje poprawa — najczęściej stosowane są sztuczne środki — jak w Niemczech, jak w Stanach Zjednoczonych. Pozorny wyjątek angielski — jest także nieprzekonywujący. Poprawa angielska ma bowiem swoje źródło przedewszystkiem w rozumnej przeszłości".

Właściwie jednak zapewnia „Gazeta Polska" — kryzys z roku 1929 minął a **teraz mamy „drugi kryzys".** Na czem jednak polega ten „drugi kryzys", trudno się dowiedzieć z mętnych wywodów „Gazety Polskiej". Najprawdopodobniej — ale nie chcemy ręczyć za prawdziwość naszego komentarza, tak są bowiem mętne te wywody, że trudno uchwycić ich sens — na tem, że teraz państwa weszły na drogę autarkii, zamykają się coraz szczelniej przed importem, i zaczynają u siebie tworzyć „namiastki" tych towarów, które dotąd sprowadzały z zagranicy. „Gazeta Polska" zapewnia, że rząd Polski był przygotowany na tę ewolucję kryzysu, i dochodzi do wniosku, że wprawdzie

„Droga (kryzysu) wyciąga się w przestrzeń, ale kierunek był i jest właściwy".

Ku „Judeo-Polsce".

„Gazeta Polska" opierając się na książce żyda Leszczyńskiego stwierdza, że krach międzynarodowy kapitalizmu skłania żydów do popierania osadnictwa żydów na roli, nie tylko w Palestynie, ale i w Europie, — więc i w Polsce..

„Żydzi — pisze — tak dalece zespolili się ze światową organizacją gospodarczą, mieli tak wielki udział w międzynarodowych finansach i światowem pośrednictwie, że dziś, kiedy to wszystko zostało zachwiane i z dnia na dzień upada — położenie ich staje się krytyczne".

Dlatego chcą się żydzi osiedlać na roli.

„Gdyby się im udało w Polsce — pisze „Gazeta Warszawska" — wykonać plan osiedlenia się na roli, skolonizowania naprzykład części rzadziej zaludnionych naszych prowincyj wschodnich, kwestja byłaby w dużym stopniu rozwiązana i przyszłość żydostwa utrwalona... Celem tego wszystkiego jest **Judeo-Polska,** idea brana nawskróś poważnie przez działaczy żydowskich, którzy metodycznie i niestety, z dużemi sukcesami, usiłują ją realizować".

Arystokracja i pospólstwo w Rosji.

Śledźmy dalej wrażenia wyniesione przez redaktora „l'Echo de Paris" p. Kerillis, z krótkiego zresztą pobytu w Rosji!

Wszyscy ludzie w Rosji tytułują się — jak wiadomo — przez „towariszcz" Wszyscy ludzie w Rosji, od Stalina i Litwinowa począwszy, do ostatniego robotnika w Dnieprostroju nazywają się „proletarjuszami". W ten sposób „osiągnęli" bolszewicy „cel" rewolucji społecznej, pomyślanej przez Marksa i Engelsa, wystudjowanej w szczegółach przez Kautsky'ego i Lenina: — „społeczeństwo nieklasowe".. W Rosji sowieckiej „niema klas społecznych" — niema podziału na „burżuazję" i „proletarjat". Jest bowiem sam tylko „proletarjat"... Tak głosi służebna fama propagandy bolszewickiej. O tem nas „upewnia" oficjalna prasa sowiecka. A w rzeczywistości?

PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI. — P. Kerillis opowiada, że pewnego razu był na wspaniałem przyjęciu u wysokiego urzędnika sowieckiego w komisarjacie dla spraw zagranicznych, p. Umanskiego. Wieczerza była doskonała, kawior — pierwsza klasa. I wogóle wszystko było świetne, począwszy od lokalu, a skończywszy na stroju biesiadników.

— Panie Umanski — zagadnął w pewnej chwili p. Kerillis miłego amfitrjona... Śledzę pana z zainteresowaniem. Obserwuję pańskie maniery, pańskie zachowanie się. Stwierdzam u pana wykształcenie, gust wyrafinowany, szerokie poglądy... **Nie mógłby mi pan wyjaśnić, dlaczego się pan nazywa proletarjuszem,** uważając mię równocześnie za egzemplarz fauny burżuazyjnej?

Pytanie było skandaliczne. P. Umański zwrócił się ku Francuzowi zaskoczony. Jego towarzysz wykonał z krzesłem obrót o 80%.. P. Kerillis jednak nalegał dalej:

— Pański kawior i pańskie wino są wyborne... Nie znam pańskiego mieszkania, ale sądzę, że jest porządnie urządzone... Przed bramą czeka pana pańskie auto..: **Jeszcze raz zapytuję, dlaczego pan jest proletarjuszem,** a dlaczego ja, syn oficera bez majątku, jestem okropnym burżujem?

„Muszę oświadczyć — pisze p. Kerillis — że ani p. Umanski, ani żaden z dziesięciu obecnych bolszewików nie odpowiedzieli słówkiem na moje pytanie".

A JEDNAK KLASY! — Oczywiście nie mogli odpowiedzieć. Bo nie mogli przecież obcemu człowiekowi powiedzieć tego, co sami dobrze czują, o czem znakomicie wiedzą, ale czego nie mogą powiedzieć. Mianowicie, że — Rosja bolszewicka ma swoje „klasy" — jedne uprzywilejowane, inne upośledzone — arystokrację i pospólstwo!... Tego przecież przy kawiorze i przy winie krymskiem powiedzieć obcemu człowiekowi nie mogli.

P. Kerillis stwierdza istnienie 5 klas społecznych w Rosji sowieckiej. Są one następujące: 1) głowy partji, rządu, literatury (Maksym Gorkij ma luksusową willę na Capri — „proletaryzm" podejrzany nieco); 2) inżynierowie, technicy, uczeni (doskonale wynagradzani); 3) „udarniki" (robotnicy kwalifikowani), komendanci G. P. U.; 4) masa niewolnicza złożona z robotników i chłopów; 5) ludzie bez praw, dawna szlachta, duchowni, dawni kupcy i t. p.

Podział na klasy opiera się o różnice w uposażeniu. Różnice te są wielkie... A także — co za tem idzie — podział na klasy polega na różnicach w urządzeniu mieszkania, w ubieraniu się i t. p.

Tak się wytwarza przepaść między jedną klasą, a drugą. Nie tylko wśród starszych. Także wśród dzieci!.. Syn Stalina idzie przez życie inną drogą, niż syn jakiegoś Iwana z fabryki szewskiej na przedmieściu Moskwy. Tamten już w kołysce spotyka się z komfortem i w atmosferze wygód spędza młodość. Ten w 14, 15 roku życia musi iść do fabryki po dzieciectwie, które mu upłynęło wśród 4 ścian nędznego mieszkania.

ARYSTOKRACJA I NIEWOLNICY. — Właściwie jednak podział przyjęty przez p. Kerillis nie odpowiada rzeczywistości. Ludność Rosji można podzielić na dwie klasy: „elitę" lub arystokrację, i pospólstwo, tłum niewolników. I to będzie racjonalniejszy podział. Daje bowiem podstawę na ustalanie pewnych „stanów", czegoś trwałego i niezmiennego. W obrębie pierwszych trzech klas podanych przez p. Kerillis mogą zachodzić zmiany, przypływy i odpływy; jego „klasy" nie są stałe, nie są „stanami". Tymczasem jest w Rosji stały przedział między klasą panującą (elitą, arystokracją), a klasą niewolników. Robotnik z masy niewolników nie może marzyć o przejściu do klasy rządzącej. Ten jest naprawdę „proletarjuszem" — jest nim tak pewnie i stale, jak pewnie i stale „burżujem" jast p. Umański, choć się nazywa „proletarjuszem".

Niewolnictwo stanowi istotną cechę tego prawdziwego proletarjatu Rosji. Pokazuje się to na przykładzie — utrzymania.

Robotnik Iwan Pawłowicz Nekrasow otrzymał „przydział" w fabryce gwoździ w Moskwie. To mu zapewnia tygodniową płacę, kartki na żywność i t. p. Lecz „towariszcz" Iwan pozwolił sobie na pójście do cerkwi. Zbrodnia przeciw „rewolucji". Towariszcz Iwan przyszedłszy nazajutrz do fabryki, słyszy:

— Towarzyszu Iwanie! Pracy dla was niema w naszej fabryce! Od dziś jesteście wolni!

I cóż teraz zrobi „towariszcz" Iwan? W „burżuazyjnej" Europie poszedłby do drugiej fabryki, choćby do innego miasta — i możeby znalazł jakąś pracę. W Rosji jej nie znajdzie. Mało tego! Nie znajdzie nawet kawałka chleba... Wszak w sklepie państwowym dają chleb tylko na kartki, a on kartki nie ma. Musi zatem chyłkiem kraść, narażając się na śmierć (w Rosji kara śmierci czeka tego, kto ukradnie „własność ludu"), bo nawet miłosierdzie zniknęło z chwilą skomasowania całego życia. Albo jeszcze jedno ma „wyjście": — kula w łeb!

Taki jest los robotnika, taki sam los jest skolektywizowanego chłopa. Taki jest los 150 miljonów ludzi w Rosji... Prawdziwe niewolnictwo, którego symbolem jest — — — kartka na chleb!

W. Z.

Jak Węgry działały przeciw Jugosławji.

„ARSENAŁ" TERORYSTÓW W KOPOSWAR. — JUŻ W MARCU GROŻONO ZAMACHEM MARSYLSKIM.

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w październiku.

Kiedy dnia 9 b. m. nadeszły na Węgry pierwsze wiadomości z Marsylji, przypomniała sobie budapeszteńska opinja publiczna, jak nienawistnie prasa węgierska pisała **w maju i czerwcu o francuskim ministrze spraw zagranicznych Barthou.** Budapeszteńskie pisma (Magyarsag z dnia 27 czerwca br.) przez kilka dni wprost nawoływały do dokonania zamachu. Pobudka do demonstracyj wyszła z łona tajnej wojskowej organizacji MOWE (węgierski krajowy związek obronny) dnia 25 czerwca, poczem w całem państwie odbywały się zgromadzenia protestacyjne licznych stowarzyszeń publicznych i tajnych. W wspomniany dzień węgierskie tajne stowarzyszenia zorganizowały tłumy, które poprowadzono przed poselstwo francuskie i rumuńskie. Demonstracje przybrały niesłychane formy, co świadczyło o niezwykłem podnieceniu. Na Placu Kalwina zgromadziły się tłumy ludzi, którym przewodziło kilku sfanatyzowanych studentów i przywódców tajnych organizacyj. Może byli tam także późniejsi zamachowcy marsylscy. Słychać było okrzyki: **„Niech zginie Barthou".** Wyraźnie podczas demonstracyj wykrzykiwano o rozprawieniu się z mężami stanu Małej Ententy i Francji. Jakiś Madziar przywlókł **słomianą figurę z napisem na piersiach „Barthou".** Wśród wrzasku i hałasu i dzikiego entuzjazmu „Barthou" został **powieszony, a następnie spalony.** Potem tłum napadł na policję, która wreszcie demonstrantów rozpędziła.

To wszystko należy przypomnieć wraz z faktem, że w ostatnich dwóch latach rozchodziła się na Węgrzech, przeważnie w Budapeszcie, aż **siedm razy pogłoska,** że jugosłowiański król Aleksander został gdzieś zabity. Ostatnio taka pogłoska krążyła podczas jego pobytu w Zagrzebiu. Wówczas cały Budapeszt mówił o śmierci króla Aleksandra. Z takiej atmosfery wyszli złoczyńcy, którzy na początku października udali się do Francji. Dlatego, po zamachu znaleźli się na Węgrzech ludzie, którzy jawnie manifestowali swą radość. Potwierdzone to zostało sądownie. W gminie Ovar niedaleko Debreczyna węgierski rolnik Józef Nagy przed zgromadzonym tłumem **wychwalał zbrodnię** w Marsylji, tak, że władze musiały pociągnąć go do odpowiedzialności. Skazano go na trzy miesiące więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na trzy lata.

Nagy ukarany został za „wychwalanie zbrodni", co jednak część prasy węgierskiej uprawia już od 10 b. m. niemal codziennie, podczas gdy wszystkie tajne organizacje gorączkowo starają się ukryć ślady działalności niektórych czynników. Oficerowie sztabowi i wysocy urzędnicy węgierscy natychmiast po pierwszych wiadomościach z Marsylji i Annemasse wyjechali do Wielkiej Kanizy, Koposwar i okolicy. W Koposwar, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, „odkryto" **skład broni chorwackich i macedońskich terorystów.** O tym składzie broni pisał już „Pesti Naplo" dnia 15 marca b. r. i przytaczał słowa Dr Iwa Franka, emigranta z Jugosławji, że skład broni znajduje się u adwokata Dr Arpada Hegyiego (czy Hediego). „Tu zgromadzony został prawdziwy arsenał wszelkiego rodzaju broni" — mówił wówczas Dr Frank, syn założyciela przedwojennej partji Frankowców, z której wyszedł Dr Pawelicz i G. Perczec. Tenże Frank wraz z generałem Sarkoticzem i ostatnim chorwackim banem Skerliczem, który mieszka w Budapeszcie, wprowadzili **do najwyższych kół węgierskich** Dr Pawelicza i Perczeca. Tenże Iwo Frank zaopiekował się i przywódcami ruchu „Ustasza", kiedy po buncie w 1932 r. zbiegli do Węgier z Dr Artukowiczem na czele. Frank wszystko to opisał w budapeszteńskim dzienniku „Az Est" z dnia 17 marca b. r., podkreślając, że teroryści na Węgrzech „czekają na odpowiedni moment, a potem całą siłą skierują koła historji na nowe tory"... Każdy pod temi słowy rozumiał przygotowania do jakiegoś nadzwyczajnego czynu..

Z wywodów Dr Iwa Franka na łamach budapeszteńskiego „Az Est" z dnia 17 marca br. wynika, że władze węgierskie nie mogły nie wiedzieć, co dzieje się w obozach terorystów, tembardziej, że w swym artykule autor wyraźnie powiada, że każdy chorwacki spiskowiec nauczył się w obozach obchodzenia się z bronią.

Po pojawieniu się tego artykułu w budapeszteńskim dzienniku wszczęto ostrą kampanję **przeciwko Jugosławji i francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych.**

Obecnie węgierskie koła oficjalne i dyplomacja węgierska protestują przeciwko zarzutom robionym Węgrom w związku z marsylskim zamachem, ale istnieją fakty, którym trudno będzie zaprzeczyć.

Wład. Karnecki.

Śledztwo w sprawie zbrodni marsylskiej trwa.

Nowe zeznania i aresztowania. — Tajemniczy „delegat".

W tej chwili trudno oczywiście przewidzieć, jakim będzie ostateczny wynik śledztwa w sprawie zbrodni, popełnionej w Marsylji. Wobec faktu, że dwaj główni wspólnicy zamachowca są już w rękach sprawiedliwości, potoczy się ono oczywiście już normalnym torem.

I tak z **Marsylji** donoszą, że wczoraj o godzinie 5-tej rano pod eskortą 4-ch żandarmów przewieziono z **Annecy** spiskowców **Pospiszila i Rajticza.** Obaj byli skuci. Pospiszil został poddany ponownym badaniom. Potwierdził, że jest urodzony w Wukowinie w roku 1904 i ostatnio zamieszkał **w Monachjum.** Z zawodu jest mechanikiem, monterem instalacyj centralnego ogrzewania. Należy do organizacji rewolucyjnej, pozostającej pod rozkazami **dr Pawelicza,** której celem jest

odbudowa niepodległej Chorwacji.

W dalszym ciągu przytoczył znane szczegóły o przyjeździe do Francji przez Lozannę, twierdząc, że w grupie tej było 5 osób: Rajticz, Kelemen, znany pod nazwiskiem Suka, Silny, wreszcie sam Pospiszil i **delegat** dr Pawelicza, którego **nazwiska nie zna.** Pospiszil twierdzi, że bezpośredniego udziału w zamachu **nie brał** i oczekiwać miał wraz z Rajticzem rozkazów organizacyjnych w Paryżu. Gdy jednak z dodatków nadzwyczajnych dowiedzieli się o dokonaniu zabójstwa króla, zdecydowali się **wraz z** Rajticzem opuścić Paryż i przedostać się z powrotem do Szwajcarji. Obaj zostali **jednak w** powrotnej drodze aresztowani w **Annemasse.** Na zapytanie czy ma upatrzonego adwokata, Pospiszil odpowiedział, że **adwokat jest mu nie**

potrzebny, gotów jest jednak przyjąć obronę każdego adwokata, **wyznaczonego przez rewolucyjną organizację.**

Po przesłuchaniu **Rajticza** obaj spiskowcy zostaną skonfrontowani. Pozostaną oni w więzieniu marsylskiem.

Niezależnie od tego trwają dalsze poszukiwania. W miejscowości **Heerlen** w Limburgu holenderskim **policja aresztowała studenta** jednej z uczelni francuskich, jugosłowianina **Jeża**, co do którego istnieje podejrzenie, że był zamieszany w zamachu marsylskim. Posiadał on **paszport francuski**, wystawiony na nazwisko pewnego obywatela jugosłowiańskiego, który **przed dwoma laty utracił życie w wypadku samochodowym.** Podaje się on za **uchodźcę politycznego** i kierownika pewnej studenckiej organizacji, zwalczającej obecny rząd jugosłowiański.

Osobną uwagę zwraca sprawa „delegata“, który wydał ostatnie rozkazy. Był nim tajemniczy dotąd **Kraternik-Kramer**, który dnia 9 października b. r. zjawił się w Paryżu i dał spiskowcom następującą instrukcję: „Wiecie, co macie robić. Król dziś przyjeżdża do Marsylji. **Strzelajcie“.**

W wyniku przesłuchania **Rajticza** ustalono, że urodził się on w roku 1903 w Kolodinie w Jugosławji, z zawodu jest rolnikiem. Jako ostatnie miejsce zamieszkania **wskazał Janka Puszta,** gdzie przebywał wśród emigrantów chorwackich, dążących pod wodzą Pawelicza do **oderwania Chorwacji od Jugosławji.** Potwierdził on zeznania Pospiszila co do misji i podróży do Francji.

Ponieważ w zeznaniach obu tych terorystów są tylko **nieznaczne rozbieżności**, zaniechano zamiaru skonfrontowania ich.

Dwa miljony wiernych
na zakończeniu Kongresu Eucharystycznego.

Szczytem wszystkich przepięknych uroczystości, których widownią stało się w dniach ostatnich Buenos Aires było pontyfikalne nabożeństwo odprawione we środę w parku Palermo przez Ks. Kardynała-Legata. Od wczesnego ranka wszystkie kościoły miasta przepełniły olbrzymie tłumy wiernych, pragnących przystąpieniem do Stołu Pańskiego uczcić dzień uroczysty. **We wszystkich szpitalach, przytułkach i nawet więzieniach w dniu tym przystępowano w czasie specjalnych Mszy św. do Komunji św. generalnej.**

Od godziny 9-ej zrana zewsząd poczęli zdążać wierni do Parku Palermo. Około 10-tej tłumy na ulicach były tak wielkie, że **trzeba było wstrzymać ruch kołowy.** W wielu miejscach ustawiono specjalne głośniki regulujące ruch tłumów.

Obszerną polanę zalega nieprzejrzane morze głów. Jeszcze większe tłumy zalegają okoliczne ulice. Oblicza się ogółem na przeszło **2 miljony osób.** Przed ołtarzem zjawia się Ks. Kardynał-Legat w otoczeniu czterech kardynałów, dziesięciu arcybiskupów, osiemdziesięciu biskupów i około 150 innych wysokich prałatów Kościoła. Jednocześnie przybywa prezydent generał Justo, ministrowie, korpus dyplomatyczny i różni dostojnicy świeccy. Rozpoczyna się Msza św.

Po Ewangelji św. Ks. Kardynał-Legat przemawia od ołtarza po hiszpańsku. „Kongres Eucharystyczny“ — mówił Ks. Kardynał — „jest wielkim wołaniem ku Chrystusowi Panu, by królestwo Jego i wiara zatriumfowały. Kongres Eucharystyczny jest przedsmakiem triumfu Królestwa Chrystusowego, w którem panuje pokój i istotna wolność. Św. Eucharystja jest najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu“. — W czasie konsekracji obok dźwięków dzwonów rozlega się szczęk oręża prezentującego broń wojska. Po ostatniej Ewangelji rozlegają się głosy: Silencji! Tłum zamiera w oczekiwaniu. I nagle, po krótkim wstępie dyrektora stacji radjowej watykańskiej, z głośników płyną **słowa błogosławieństwa z ust Ojca św.** Po przemówieniu papieskiem (o czem donosiliśmy — przyp. redakcji), błogosławieństwa w imieniu Ojca św. udzielił zebranym Kardynał Pacelli.

Siedmset dzwonów z wież kościelnych wieści popołudniu nową uroczystość: procesję eucharystyczną końcową. Dokoła świątyni N. Marji P. del Pilar zbierają się delegacje, biorące udział w procesji. Na czele kroczy najliczniejsza grupa włoska, za nią Argentyńczycy, Polacy, Francuzi, Anglicy, Holendrzy, Amerykanie... Po modlach wstępnych rozpoczyna się procesja. **Pod wielkim baldachimem niesionym przez ośmiu wysokich dostojników państwowych Kardynał-Legat niesie N. Sakrament.** Za nim kroczą przedstawiciele rządu z prezydentem Argentyny na czele, członkowie kongresu i inne wybitne osobistości. **Z licznie nad procesją krążących aeroplanów padają kwiaty.** Po przejściu blisko 4-rokilometrowej drogi procesja dochodzi do ołtarza w Parku Palermo. Wzruszającym jest moment, gdy z **głośników odzywają się poważne słowa, wzywające przedstawicieli Boliwji i Paragwaju do błagania Boga o pokój między temi krajami.** Po błogosławieństwie eucharystycznem przemawia jeszcze krótko Ks. Kardynał-Legat, życząc, by kończący się kongres był początkiem nowego okresu — okresu pokoju powszechnego, poczem udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa. Kongres został zamknięty.

Z postanowień Kongresu zanotować należy trzy życzenia: zbudowanie nad brzegami Rio Plata monumentalnego krzyża wraz z łodzią Piotrową, umieszczenia wewnątrz łodzi kaplicy, w którejby modlono się o pokój powszechny oraz odprawianie corocznie w rocznicę odkrycia Ameryki Mszy św. u stóp tego pamiątkowego krzyża. (KAP.)

Ks. kardynał Hlond, który brał udział w Kongresie Eucharystycznym, odpłynął na pokładzie parowca „Oceania“ do Europy, **owacyjnie żegnany przez kolonję polską.**

Na ziemiach Rzplitej.

Bez nauki religji

Z Mszany Dolnej w powiecie limanowskim donoszą: Kurja Arcyb. w Krakowie przeniosła z dniem 13 sierpnia b. r. miejscowego katechetę do Gdowa, przeznaczając na to stanowisko nowego księdza. **Kuratorjum krakowskie nie zatwierdziło dotąd oficjalnie wyznaczonego przez Kurję katechety i dziatwa katolicka w dwóch miejscowych szkołach siedmioklasowych zostaje bez nauki religji.** Gdy wyznaczony przez Kurję ks. katecheta oświadczył gotowość uczenia religji bezinteresownie do czasu załatwienia sprawy w Kuratorjum, kierownictwo szkoły otrzymało od inspektora szkolnego w Nowym Sączu następujące pismo:

„W odpowiedzi na pismo Nr. 129 z dnia 11. IX. 1934 r. zawiadamiam że na zastępstwo w pracy szkolnej nauczycieli przez nauczycieli ze względów zasadniczych zgodzić się nie mogę, gdyż **brak do tego podstaw prawnych“.**

Wobec tego pisma nie zezwolono nawet na przygotowywanie dzieci szkolnych do szkolnej spowiedzi, przewidzianej ustawowo na początku każdego roku szkolnego. Wywołuje to zrozumiały niepokój wśród miejscowej ludności katolickiej. (KAP.)

Uspokojenie w szkołach w Augustowie

Wskutek zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w szkołach w Augustowie **przydzielono nauczanie dzieci katolickich tylko nauczycielom i nauczycielkom katolickim.** Zarządzenie to, będące wynikiem zrozumienia przez władze szkolne katolickich uczuć rodziców, wywołało u rodziców, dzieci i całego społeczeństwa katolickiego tutejszej okolicy wielkie zadowolenie i wdzięczność dla Władz szkolnych. Dzieci podążyły znowu z radością do szkoły. Zarządzenie Kuratorjum Wileńskiego jest niewątpliwie wynikiem ostatniej konferencji p. Ministra Wacława Jędrzejewicza z Kuratorami i jego dążeń do usunięcia ze szkolnictwa zadrażnień, których w ostatnich czasach często byliśmy świadkami. Oczekujemy także od innych Kuratorjów śpiesznego wydania podobnego zarządzenia jak w Augustowie. (KAP.)

Włoska ekspedycja naukowa w Polsce.

W tych dniach opuściła Polskę, wracając spowrotem do Włoch specjalna ekspedycja naukowa zorganizowana przez komitet włoski badania zagadnień demograficznych, która w czasie swego pobytu w Polsce **zajmowała się badaniem szczepu Karaimów.** Na czele ekspedycji stał prof. Corrado Gini z uniwersytetu w Rzymie. Badania naukowe nad ludnością karaimską, żyjącą od czasu sprowadzenia ich przez wielkiego księcia Witolda w odosobnieniu demograficznem, a przez to zachowującą swe tradycje i język, uwieńczone zostały pełnem powodzeniem, zarówno z punktu widzenia demograficznego, jak też antropologicznego i biologicznego. **Zbadano ogółem 350 jednostek.**

Aresztowanie plenipotenta księcia Pszczyńskiego.

W Katowicach został aresztowany inż. Fr. **Frenczak**, przedstawiciel interesów i dyrektor dóbr von Plessa pod zarzutem udaremniania egzekucyj **przez usuwanie i zbywanie mienia zajętego przez sąd do dyspozycji zarządu przymusowego, tudzież pod zarzutem faworyzowania niektórych wierzycieli** Plessa ze szkodą skarbu państwa. Aresztowanego odstawiono do aresztu sądu okręgowego w Katowicach.

Kompanja wojska jedzie do Paryża
na pogrzeb Poincarego.

W związku z pogrzebem Poincarego, w naczelnych kołach wojskowych w Warszawie, omawiana jest sprawa wysłania do Paryża na uroczystości pogrzebowe specjalnej delegacji wojskowej, w skład której ma wejść oprócz kilku wyższych oficerów, także **jedna kompanja piechoty z oddziałów 13 dywizji dawnej armji gen. Hallera,** sformowanej, jak wiadomo, na ziemi francuskiej.

Po katastrofie budowlanej w Katowicach.

W związku z katastrofą przy budowie katedry, dowiadujemy się, że załamanie części rusztowania nastąpiło z powodu **chwilowego przeciążenia podczas pokazu praktycznego murarki,** po ukończeniu wykładu teoretycznego. Jak donosi kurja biskupia, **wszyscy pracownicy katedry byli ubezpieczeni,** wobec czego niepokojące pod tym względem wersje są bezpodstawne.

Ks. biskup Adamski, oprowadzany przez lekarza naczelnego, odwiedził znajdujących się na kuracji w szpitalu miejskim robotników, potłuczonych i poranionych wskutek załamania się rusztowania podczas budowy katedry. Stan zdrowia chorych jest zadawalniający i około 30-tu z nich opuszcza szpital już w sobotę.

Dochodzenia, celem ustalenia winnych katastrofy, prowadzi nadal sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach Zdankiewicz, który obecnie **przystąpił już do przesłuchiwania naocznych świadków katastrofy.** Dalsza budowa Katedry Śląskiej nie została jeszcze podjęta.

Ohydne świętokradztwo w Dębnie.

W Dębnie w pow. Wyrzysk w Wielkopolsce dokonano zuchwałego świętokradztwa w miejscowym kościele. Złodzieje wtargnęli do świątyni, otwierając przemocą drzwi frontowe, **otworzyli skarbonki,** z których zabrali pieniądze w sumie około 20 zł., a następnie rozbili **Tabernaculum,, zbeszcześcili komunikanty, rozrzucając część po podłodze, część zaś zabierając.** Ponadto świętokradcy zabrali bieliznę kościelną. Straty wynoszą około 3.500 zł. Wszczęty pościg nie dał dotychczas żadnych wyników.

Echa inauguracji roku akademickiego
w Poznaniu.

W inauguracji roku akademickiego w uniwersytecie poznańskim **nie wzięły udziału korporacje akademickie,** spowodowane do tego stanowiskiem rektora Rungego wobec zarządu Bratniej Pomocy, której prezesa z wyboru zastąpił komisarzem. Następnego dnia rektor wezwał prezesów wszystkich korporacyj i gdy ci zjawili się u rektora, prof. Runge oświadczył, **że postawi wniosek do senatu akademickiego o zawieszenie wszystkich nieobecnych na uroczystości inauguracyjnej** korporacyj z wyjątkiem dwu, które usprawiedliwiły swą nieobecność.

Walka z przemytnictwem eteru.

Brygada Kontroli Skarbowej przy Urzędzie Akcyz i Monopolów Państwowych w Rybniku prowadzi od roku energiczną walkę z nielegalnym handlem eteru przemycanego z Niemiec i spożywanego przez ludność zamiast wódki monopolowej. Prowadzony przez Brygadę wywiad na tym terenie, dał wyniki dodatnie: wykryto zakonspirowaną szajkę handlarzy eteru. Za rozlew i hurtowną sprzedaż eteru pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: **S. Filatka, M. Świdra** z Giłowic, **G. Wróbla** z Jedliny, **L. Wędzińskiego** z Góry i **W. Węgrzynka** z Rojszów. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności sądowej szereg osób, które nabywały przemycany eter od handlarzy. W związku z prowadzonym wywiadem, udało się przytrzymać eter transportowany autem w ilości 150 litrów. Właściciel eteru zdołał zbiec. Dalszy wywiad i prowadzone dochodzenia w tym kierunku przez Brygadę Kontroli Skarbowej doprowadziły do wykrycia i ujęcia właściciela eteru. Okazał się nim oddawna znany herszt szajki przemytniczej i hurtowy dostawca przemycanego eteru, **kilkakrotnie karany za przemyt Ernest Sitek** z Kamienia. Okazało się, że został on ranny w prawą nogę powyżej kolana w czasie ucieczki. (Artykuł o zatruwaniu się eterem w szkołach zamieszczony na str. 4-tej — przyp. red.)

———oo———

EGIPSKI MINISTER W WOROCHCIE. — W Worochcie od kilku dni przebywa minister pełnomocny Egiptu Hassa Be Neched Pasza, który przyjechał w towarzystwie całej świty. **Minister zwiedzał z przewodnikami góry, przyczem kilkakrotnie urządzono polowanie w okolicznych lasach.**

WYBÓR REKTORA UNIWERSYTETU WE LWOWIE NIE ZATWIERDZONY. We Lwowie otrzymano wiadomość, że minister oświaty nie zatwierdził wyboru **prof. J. Czekanowskiego** na rektora uniwersytetu J. K. we Lwowie.

PIOTRKÓW NAJBARDZIEJ ZADŁUŻONEM MIASTEM. W Piotrkowie odbyło się walne zebranie właścicieli nieruchomości, na którem omawiana była m. in. sytuacja finansowa miasta. W przemówieniach podkreślano, że pod względem zadłużenia Piotrków wiedzie prym wśród wszystkich miast polskich, a mianowicie **na jednego mieszkańca Piotrkowa przypada ok. 500 zł. długów miejskich,** wówczas gdy np. w całkowicie odbudowanym Kaliszu zadłużenie to wynosi tylko 94 zł. na mieszkańca.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA Z NĘDZY. — Wstrząsające samobójstwo popełnił przez zażycie trucizny znany lekarz katowicki. **63-letni dr Ernest Bloch.** Powodem samobójstwa była nędza. Lekarzom nie udało się samobójcy uratować.

Z całego świata.

Przyrost ludności katolickiej w Niemczech.

Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił statystykę przynależności religijnej mieszkańców **państwa niemieckiego,** oparte na spisie **ludności** z dnia 16 czerwca 1933 r. **Na ogólną cyfrę 65.2 miljn. było w roku 1933 protestantów 40.9 milj., a katolików 21.2 miljn.** W porównaniu ze spisem z roku 1925, **wzrost ludności katolickiej był większy i wynosił 18 procent wobec 2 proc. przyrostu ewangelików.**

W porównaniu z ogólnym stanem zaludnienia, który od roku 1925 podniósł się o 4.5 proc., **udział ewangelików spadł z 64.2 proc. do 62.7 proc., podczas gdy udział katolików podniósł się nieznacznie z 32.4 proc. do 32.5 proc.**

Liczba ludności żydowskiej (według przynależności religijnej, nie rasowej) **spadła w porównaniu z 1925 r. o 65 tys. i wynosiła 500 tys., co w stosunku do ogółu mieszkańców stanowi 0.8 procent.** Liczba nienależących do żadnego zrzeszenia religijnego wzrosła z 1.1 milj. do 2.4 milj., co w porównaniu z ogółem ludności wynosi 3. 7procent.

Gandhi u Trapistów.

Przy zamknięciu w dn. 29 lipca 1934 kongresu na rzecz parjasów w Kashi Vidyapith w Indjach Gandhi przypomniał słuchaczom, że kiedyś z zaciekawieniem zwiedzał klasztor Trapistów w Afryce. Parjasi winni naśladować cnoty tych zakonników, jeżli istotnie pragną polepszenia swej doli.

„Widziałem“ — mówił mahatma — „jak ci zakonnicy już o wpół do trzeciej rano wstają, potem bez wytchnienia oddają się pracy, a ich jedynem pożywieniem są jarzyny. Zachowują surowe milczenie, **ich życie jest ciągiem apostolstwem.** Sami pracują w klasztorze i w ogrodzie. Jestem jeszcze pod wrażeniem ciszy i spokoju, dominujących w ich skromnych celach, gdzie mieszkają, i gorącem **mojem pragnieniem jest założenie podobnej instytucji,** bo chcę być otoczony takimi zwolennikami, co innej nie posiadają ambicji, jak poświęcić się całem sercem, całą duszą, do końca życia sprawie wyzwolenia parjasów“.

KRÓLOWA MARJA DZIĘKUJE OJCU ŚWIĘTEMU. Królowa Marja Jugosłowiańska przesłała do Ojca św. telegram następującej treści: „Całem sercem dziękuję Waszej Świątobliwości za okazane mi współczucie i ojcowskie słowa pociechy w mym strasznym bólu“.

Z POLSKI DO RZYMU POD WAGONEM. Policja w Leoben (Styrja) przychwyciła 5 młodych Polaków, którzy jechali na gapę z Polski do Rzymu, **ulokowawszy się pod wagonem,** kursującym w bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Rzymem. Po 12-godzinnej jeździe młodzi podróżnicy byli tak zziębnięci, że musieli przerwać swoją podróż. Pierwszy wydobył się z wagonu 15-letni chłopak a za nim 4 innych. Na pytanie, dokąd jechali, odpowiedzieli, że jechali do Rzymu. Wszystkich pięciu oddano w ręce żandarmerji.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI. — Trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył ulewny deszcz, nawiedziło południową Kalifornję. — Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych strat, lecz **ulice wielu miast, a zwłaszcza Long Beach, uległy zalaniu przez strumienie,** powstałe skutkiem ulewy.

10 LAT WIĘZIENIA ZA GROŹBĘ ZAMORDOWANIA SYNA FORDA. Oskarżony o usiłowanie wymuszenia 5 tys. dolarów pod groźbą zamordowania jedynego syna Henryka Forda, **Edward Lickwall skazany został na 10 lat więzienia.**

———00°0000———

W niewielu słowach.

15-ty Międzynarodowy Kongres Czerwonego Krzyża otwarty został uroczyście w Tokjo. W Kongresie bierze udział **246 delegatów, reprezentujących 56 narodów.**

W pobliżu Erfoud **w Marokku spadł francuski samolot wojskowy,** w którym znajdowało się 2-ch podoficerów. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Ofiarami tajfunu w Manilli padło 41 osób. Około 55 tysięcy osób pozostaje bez dachu nad głową.

W Moskwie zmarł słynny chirurg rosyjski **Rozanow.**

Ruch wydawniczy

A. WAŚKOWSKI: „Z moich wspomnień o Wyspiańskim“, Miejsce Piastowe, 1934, str. 68.

Wyspiański jest zjawiskiem literackiem niezwykle wybitnem przez rodzaj swej twórczości. Ma więc odrębny swój „teatr“, który nie przestaje zachęcać naszych krytyków do badań — w naszą liryczną i epiczną poezję wniósł nowe i bogate, formy. Jeśli jednak mówimy, że Wyspiański jest zjawiskiem niezwykłem, to myślimy przedewszystkiem nie o formalnej stronie jego twórczości, ale o jej treści filozoficznej, historjozoficznej, moralnej, religijnej. Można powiedzieć, że Wyspiański, to — oryginalny, samotny na tle naszej kultury narodowej świat myśli. Świat oryginalny, niezbadany dotąd należycie i dlatego wciąż kuszący badacza...

„Wspomnienia“ Waśkowskiego o Wyspiańskim odpowiadają potrzebie wczucia się w świat myśli twórcy „Wesela“. I przynoszą nowy, a bardzo ciekawy materjał z tej dziedziny. Materjał tem bardziej wartościowy, że podany przez poetę, któremu tem łatwiej wniknąć w kategorje myślenia Wyspiańskiego — i przez bliskiego krewnego (Waśkowski jest bratem ciotecznym twórcy „Wyzwolenia“), który z racji pokrewieństwa umiał więcej niż ktokolwiek inny, wniknąć w środowisko Wyspiańskiego.

Dowiadujemy się ze wspomnień Waśkowskiego przedewszystkiem wielu szczegółów o domu i rodzinie Wyspiańskiego. Szereg przytoczonych tam momentów pozwala nam uchwycić atmosferę patrjotycznego domu Rogowskich, z którego wyszła matka Wyspiańskiego. Na tej drodze łatwo zrozumieć entuzjazm patrjotyczny Wyspiańskiego, któremu już na ławie szkolnej dawał wyraz, a który się później w jego sercu rozpalił płomieniem Konradowych ogni w „Wyzwoleniu“. Nie mniej ciekawe szczegóły wydobył Waśkowski, kreśląc stosunek Wyspiańskiego do jego krewnych rówieśników i różne z tej dziedziny wypadki. Krytykę literacką zainteresują zapewne refleksje Waśkowskiego na temat wpływu, jaki na Wyspiańskiego w okresie tworzenia „Wesela“ wywarła gra „Marsza pogrzebowego“ Chopina; dają bowiem szerokie pole do dociekań krytycznych.

W ten sposób „Wspomnienia o Wyspiańskim“ Waśkowskiego stanowią nową i wartościową pozycję w dużej już literaturze o wielkim poecie; przyczyniają się do wyjaśnienia wielu tajemniczych dotąd lub zagadkowych momentów jego twórczości. J. P.

PRZED ŚWIĘTEM „CHRYSTUSA KRÓLA“.

Stosownie do tegorocznego hasła na święto Chrystusa Króla — w Chrystusie Odkupienie, w Chrystusie Odrodzenie“, Naczelny Instytut Akcji katolickiej w Poznaniu wydał trzy publikacje, które będą świetną pomocą do przemówień na ten uroczysty dzień czynu katolickiego.

Dla kaznodziejów ogłosił N. I. A. K. kazania (księży Fr. M. dra I. Bobicza, dra L. Wilhelma i dra Fr. Korszyńskiego) p. t.: „Hoc signo vinces“! Nadto do przemówień na akademjach w różnych stowarzyszeniach i organizacjach katolickich wydał N. I. A. K. dwie broszury ks. dr. Wł. Spikowski p. t. „w Chrystusie Odkupienie“, zawierające materjały do pogadanek i zbiorową pracę pt.: „Dzieło Odkupienia“, cykl rozpraw autorów, jak ks. dr. Kazimierz Kowalski, ks. dyr. Wojsa, ks. prał. dr. Żychliński i in.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Klęska alkoholizmu i eteryzmu w szkołach.

W niektórych okolicach Polski dzieci stale piją eter.

Ukazała się broszura K. Hrabina, b. kierownika szkoły powszechnej w Tychach na G. Śląsku, pod tytułem „Narkomanja w szkole“. Z broszury tej dowiadujemy się, iż na Śląsku, zwłaszcza w niektórych okolicach, **picie alkoholu i eteru przez dzieci szkolne stało się poprostu klęską i objęło znaczny procent dzieci,** wpływając ogromnie ujemnie na ich rozwój fizyczny i umysłowy.

Objawy alkoholizmu są naogół znane, znanym był również fakt, iż nierozumni rodzice dają dzieciom alkohol, nie zdając sobie sprawy, jaką szkodę wyrządzają ich młodym organizmom. Literatura dotycząca klęski alkoholizmu jest obszerna. Natomiast o eteryźmie mało się dotąd mówiło i pisało, bo eteryzm jest nałogiem, który szerzy się nagminnie dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Jako narkomanja nałogowa, picie eteru wypiera w okolicach, gdzie eter przyjął się wśród ludności, picie alkoholu. Jak podaje autor powyższej broszury, eter do picia przyrządzają w sposób następujący: do przegotowanej wody z cukrem i cynamonem wlewają po ochłodzeniu eter w stosunku jednej ósmej litra eteru na litr alkoholu. Do upicia się wystarczy pół litra tej mieszaniny na dorosłego człowieka, dziecko upija się po jednym, dwu, trzech kieliszkach. Eter piją, bo jest tańszym niż piwo i wódka, jest słodki, więc daje się łatwo pić i wreszcie powoduje oszołomienie większe może niż alkohol. **Człowiek upity eterem jest gwałtowniejszy od alkoholika, gdyż eter działa o wiele szybciej.** Wyraz twarzy ma tępy, bezmyślny, oczy szkliste, zamglone, usta sine. Pijący eter prawie zupełnie nie używa alkoholu. Stan opilczy eterem trwa u starszych 2 do 3 godzin, u dzieci całą dobę.

P. K. Hrabin w ciągu swych badań nad narkomanją dzieci szkolnych na G. Śląsku zebrał dane statystyczne, które dobitnie wykazują rujnujący wpływ alkoholu i eteru na młodzież.

BOJSZOWY NOWE, GDZIE 25% LUDNOŚCI NARKOTYZUJE SIĘ.

Jedną z miejscowości, gdzie nałóg eteryzmu jest głęboko zakorzeniony, są Bojszowy Nowe. Mieszkańcy tej miejscowości, to w 40% rolnicy, w 60 robotnicy kopalniani i fabryczni. **Eteru używa w Bojszowach Nowych 75% ludności, z tego 25% codziennie, 50% w niedzielę i święta, 10% ludności pije wódkę, piwa tylko 5%. Niepijących jest zaledwie 10% mieszkańców.** Na 75% pijących eter, 25% pije go w postaci czystej bez zmieszania z wodą. Wyszynk alkoholu jest w tej wsi jeden tylko, ale i ten nie miał wielkiego obrotu. Ludność nabywa eter przemycany z Niemiec i płaci po 20 zł. za litr. Eter dowożą również przez Szopienice z Sosnowca, gdzie podobno fabrykuje się eter potajemnie.

RODZICE PODAJĄ ETER DZIECIOM

w godzinach popołudniowych, prawdopodobnie w obawie przed nauczycielstwem — niemowlętom jako środek nasenny, gdy dziecko płacze, na ból żołądka, zębów, na gorączkę i t. d. Kobiety w odmiennym stanie używają z reguły eteru, nawet gdy go przedtem nie piły.

Dzieci, pijące eter, są w nauce nieudolne, stąd postępy słabe mimo wytężonej pracy nauczycielstwa.

Wśród starszych w stanie opilczym eterem zdarzają się często awantury i bójki, zwłaszcza w niedziele i święta.

BEZROBOTNY ODDAJE WĘDLINĘ ZA NARKOTYK.

Autor podaje jako wielce charakterystyczny fakt następujący: Przed świętami Wielkanocnemi 1932 r. otrzymał w darze pewien bezrobotny z Bojszów Nowych, biedny, obarczony liczną rodziną, wędlinę na święta. Wędlinę tę w drodze zamiany oddał za eter, by móc upić się gruntownie.

P. K. Hrabin podaje w swej broszurze liczne zestawienia i porównania, z których wynika jasno, że eter obok alkoholu jest najgroźniejszą narkomanją, która mimo przeszkód ze strony władz, rozszerza się prawie bez wiedzy szerszego ogółu i dociera już nawet do Łodzi i Częstochowy.

Z broszurą „Narkomanja w szkole“, wydaną z zasiłku Ministerstwa Opieki Społecznej, winni zapoznać się wychowawcy i nauczyciele, by uświadomić sobie niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą używanie alkoholu i eteru przez młodzież i podjąć walkę z klęską narkomanji.

Broszurę wydało Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ w Warszawie. Przedmową zaopatrzył ją dr. Gustaw Szulc, naczelny dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny.

———000———

Ludowy przemysł artystyczny na Słowaczyźnie.

II.) Pierwsze wyroby dzbankarskie na Morawach i Słowaczyźnie cechują ozdoby renesansowe i kwiaty bez zwierząt i ptaków, bo biblja ewangelicka nie pozwalała Habanom odtwarzać zwierząt, dopiero po rozłamie, kiedy się rozluźniły obyczaje habańskie zaczęto wprowadzać do ornamentyki **motywy z ptakami i zwierzętami,** wplatając tym sposobem ornamentykę słowacką. Proces ewolucyjny szedł w tak wielkiem tempie, dzięki wrodzonemu talentowi Słowaków, że w początkach 18 w. mistrze i czeladnicy słowaccy wyrabiali setki tysięcy rozmaitych talerzy, dzbanów, amfor, kropielnic, gąsiorków, ampułek, waz, wazonów i t. p., które wysyłali następnie nietylko do sąsiednich krajów, jak Polska, Siedmiogród, ale nawet na Bałkan i do Turcji. Na niektórych „kwiatach“ widać często dowcipne napisy dwuwierszowe jak np.

Kino, żena, muzika
obveseluje cloveka.

albo

Kino, dievcza, muzika
rozveseli cloveka.

Jak wszędzie tak i tu powstała nowa konkurencja w postaci ohydnych, ale za to tanich fabrycznych wyrobów blaszanych i lichej porcelany. To też pod koniec 19 wieku dzbankarze nie mogli wytrzymać konkurencji i pomału dzbankarstwo, które miało za sobą tak zasłużoną historję, musiało upaść. A mieli za sobą mistrzów, którzy wsławili się na całe wieki jak **Hornatovicz, Huyn, Körmendy, Kittowicz, Kramarik.**

W Stupawie kwitło dzbankarstwo już z początkiem 18 w. i do dziś dnia stoi na wielkim artystycznym poziomie. **Trenczyn był sławny ze swych wyrobów już w r. 1630.** Dzbankarze jak Szulz, Tiszer, Mayerowie, Frank pracowali w Malaczkach, w Czastej i w Sabotisztia. W Dobrej Wodzie (pod Karpatami białemi) zapoczątkowali dzbankarstwo Habani Szmid i Virt, wyrabiając przepiękne malowane na glinie dzbany, a Imro Lackovicz był daleko i szeroko znany ze swojej artystycznej pracy na tem polu.

Jeżeli kto ma sposobność, powinien pojechać do Modrej, aby podziwiać wspaniałe wyroby keramiczne, założone w pierwszej połowie 19 w. przez mistrza Kitt z Trnavy. Prof. Landsfeld, o którym wspomniałam poprzednio, kieruje zakładami i chętnie udziela wszelkich objaśnień, dotyczących historji dzbankarstwa słowackiego.

Węgrzy byli mądrzy i jak zwykle potrafili wykorzystać talent ludu słowackiego. To też **w Modrej założyło Ministerstwo dla handlu i przemysłu w 1880 pierwszą państwową fabrykę keramiki.** Obecnie te zakłady są bardzo powiększone i znane są pod nazwą: „Slovenska Keramika“. Wyroby są oparte na czysto ludowych motywach malarstwa słowackiego. Niestety rzeczy te są bardzo drogie i nie dla każdego przystępne. Poznałam jednak parę domów, w których są przepiękne zbiory talerzy i dzbanków. **Aptekarz piszczański p. M. ma ich przeszło 100.** Doktor G. V. posiada wspaniałą kolekcję „Krigli“, amfor i ampułek a **Vaclav Malik** istne muzeum starożytności wprawdzie bardzo chaotycznie zestawione, bo dzbany, kropielnice, amfory są pomieszane z chusteczkami ludowemi, bibljami z 16 w., spódnicami, czepkami i wyrobami drewnianemi. Muzeum etnograficzne w Piszczanach ma również śliczne okazy keramiki Habarenów z okolic Velke Levary, Sabotisz, Koszolnej i Holicz, a barwy oraz rysunek są tak subtelne, że trudno oderwać oczy od tych prawdziwych arcydzieł wykonanych ręką ludu słowackiego.

DOBROGNIEWA HEILMANOWA.

Radjo.

Dlaczego Polskie Radjo nie transmitowało przemówienia papieskiego?

W niedzielę dnia 14-go b. m. zostały nadane przez radjo końcowe uroczystości Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires z przemówieniem Ojca świętego, transmitowanem z Watykanu. Przemówienie Papieża nadały m. i. stacje radjowe Medjolańska, Brukselska, Paryska, Londyńska i Holenderska, nie licząc oczywiście wszystkich niemal radjostacyj amerykańskich.

W związku z tem Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymuje ze wszystkich stron kraju liczne zapytania: dlaczego Polskie Radjo nie transmitowało tych tak podniosłych uroczystości kongresowych oraz przemówienia Ojca św.? Dla tysięcznych rzesz Polaków-katolików, przygotowujących się do wysłuchania słów Namiestnika Chrystusowego, Polskie Radjo zgotowało przykre rozczarowanie.

RADJO RATUJE ŻYCIE. Jeden z lekarzy belgijskich, nie rozporządzając środkiem medycznym, niezbędnie potrzebnym do uratowania jego pacjenta, zwrócił się za pomocą radja do wszystkich swoich kolegów o dostarczenie mu o ile możności, potrzebnego lekarstwa. W dwie minuty po tem wezwaniu, stawiło się dwóch lekarzy, wręczając mu żądany środek. Chory został uratowany, a radjo następnego dnia złożyło podziękowanie swym słuchaczom za szybkie zareagowanie na alarmujący apel.

NOWY TRIUMF KOMUNIKACJI RADJOTELEFONICZNEJ. Jak donosi agencja Reutera, w tych dniach po ulicach miasta Shenastady (stan Nowego Jorku) krążył samochód, w którym sztaba ochraniacza służyła za antenę, umożliwiająca siedzącemu w aucie inżynierowi zakładów „General Electric“ **prowadzenie podczas jazdy prawie godzinnej rozmowy ze stacją radjofoniczną w mieście Sydney, w Australji,** odległem o 20.000 kilom. od Shenastady. Była to pierwsza próba tego rodzaju.

POWIEŚĆ DLA RADJA. Kilka miesięcy temu ogłoszono we Francji konkurs na „powieść radjofoniczną“ z nagrodą 3 tys. franków. Ale jury nie miało komu przyznać tej nagrody, gdyż nie zgłoszono ani jednego utworu. Sprawa ta jednak nie jest uważana za beznadziejną, mimo że nadawanie powieści nastręcza wiele trudności, jak np. ta, że mało kto ze słuchaczy może słuchać stale nadawanego odcinka powieściowego. A jednak audycje tego rodzaju, choć dotąd bardzo nieliczne, cieszyły się powodzeniem, jak np. powieść kryminalna Edgara Wallace'a nadawana w Londynie i długa nowela Sigfrida Siverts'a którą nadawał Sztokholm.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 20 października 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Program na dzień bieżący; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; hejnał z wieży Marj.; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warsz.; 15.35 Harcerska watra; 15.45 Płyty; 16.30 Tr. z Warszawy; 18.00 „Co słychać w świecie“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy 23.35 Płyty; 24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 18.00 „Gawęda o pewnym teatrze prowincjonalnym“; 18.10 „Silva rerum“ i repertuar teatrów.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Przegląd Prasy; 12.10 Muzyka lekka; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksp. polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.30 „Teatr Wyobraźni“, słuchowisko dla dzieci; 17.00 Kwartet smyczkowy; 17.30 Arje i pieśni; 17.50 „Dom i rodzina“; 18.00 Przegląd rolniczy prasy krajowej i zagraniczn. z Wilna; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy“; 18.15 Koncert Chóru Estońskiego; 18.45 Reportaż: „Co widziałem w Królewcu“; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 „Góra Kalwarja“, odczyt; 19.30 Koncert chóru kozackiego; 19.45 Program na dzień następny; 20.00 Koncert popular.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Recital fortepianowy; 21.45 Felieton literacki pt. „Wędrówki po czytelniach“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Teatr Wyobraźni w „Loży szyderców“ „Humor rosyjski“; 23.35 Płyty; 24.00 Muzyka taneczna;

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości strzeleckie; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 19: Piotra z Alkantary, Pelagji i Edwina op.
Wschód słońca 6.06, zachód 16.35.
Długość dnia 10 godzin i 32 min.
Sobota 20: Jana Kantego w., Ireny p. m. i Felicjana b.
Wschód słońca 6.08, zachód 16.33.
Długość dnia 10 godzin i 28 min.

—xx—

PREZYDENT MIASTA DR. MIECZYSŁAW KAPLICKI wraz z reprezentacją Rady Miasta w osobach Ławnika Dra Radzyńskiego i Radnego Dra Z. Kwiecińskiego wyjechał dziś do Warszawy celem interwencji u władz centralnych w sprawie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, a to na mocy uchwał powziętych na ostatniem posiedzeniu Rady Miasta.

JEDNORAZOWE URZĘDOWANIE UTRZYMANE. W czasie od 1 listopada do 1 kwietnia zachowane zostają dotychczasowe godziny urzędowe od 8-mej do 3-ciej w urzędach i kancelarjach państwowych. Tak zw. pora zimowa została zarzucona.

OPÓŹNIENIE WYJAZDU WAGONU RESTAURACYJNEGO Z ZAKOPANEGO. Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje, że od dn. 20 bm. zmienia bieg wagonu restauracyjnego z Zakopanego do Krakowa. Wagon ten zamiast o godzinie 15.25 odjeżdżał będzie z Zakopanego o godz. 16.40 z przyjazdem do Krakowa o godzinie 22.17.

NA TARGOWICY MIEJSKIEJ w dniu 16 bm. płacono za konie pojazdowe od 150 do 250 zł., lekkie od 60 do 120 zł., rzeźne od 30 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 4 sztuki.

ROZBITE DYMIONY Z KWASEM SIARKOWYM. Dnia 17 października o godzinie 9.45. Ramonda Jan woźnica, zatrudniony u spedytora Pelty, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 148, wiózł jednokonnym zaprzęgiem platformą ul. róg Rynek podgórski a Lwowska, 12 dymionów kwasu siarczanego, wskutek złamania się tylnej osi platormy 6 dymionów zesunęło się z wozu i rozbiło się, przeto kwas siarczany rozlał się po jezdni. Ruch kołowy był wstrzymany przez około 15 minut, a to spowodu spłukiwania kwasu siarczanego z jezdni do kanału przez Straż pożarną. Wypadku w ludziach nie było.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM SAMOBÓJSTWA. Wczoraj około godziny 10 rano Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało na Wolę Duchacką nr. 141 gdzie Dużyk Antonina lat 20 wypiła w celu samobójczym większą ilość jodyny i stężonego kwasu octowego. Po przepłukaniu żołądka lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. Płaziński Edward, szofer autodorożki Nr. Kr. 971986, Wrocławska 93, jadąc dnia 17 o godzinie 23.15 ul. Basztową najechał przed domem nr. 9. na dorożkę konną powożoną przez Tomasza Bakałarza, zam. w Bronowicach Małych Nr. 194, skutkiem czego został skaleczony lekko koń. Wypadku w ludziach nie było. Winę w tym wypadku ponosi szofer Płaziński, który jechał nieostrożnie lewą stroną.

KRADLI DESKI Z WAGONÓW. Aresztowano Kołodzieja Franciszka, lat 39, robotnika, Gromadzka 39 i Małotę Władysława lat 39, zamieszkałego w Woli Duchackiej Nr. 335, za kradzież desek z wagonu kolejowego na stacji Wisła, na szkodę Skarbu Państwa, nieustalonej narazie wartości, dokonanej dnia 14 bm. o godzinie 23.

SKONFISKOWANA MASZYNA DO PISANIA. W Wydz. Śledczym PP. Siemiradzkiego 24 znajduje się maszyna do pisania marki „Underwood" zupełnie nowa zakwestjonowana u tutejszych paserów. Właściciel może zgłosić się w tymże Wydziale w godzinach urzędowych celem rozpoznania.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ODCZYT O RASIZMIE. Dnia 22 bm. zostanie wygłoszony odczyt pt.: „Czy rasizm ma rację bytu"? przez p. red. J. Małeszewskiego. Odczyt odbędzie się w Kol. Wykładów Naukowych, Rynek 37.

„ROZROST GOSPODARKI PLANOWEJ W ROLNICTWIE". Dziś w piątek w Towarzystwie Ekonomicznem wygłosi odczyt pod tym tytułem doc. U. J. dr Stefan Schmidt. Początek o godzinie 18 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Długa 1, I. p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU POLSK. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę 30 bm. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się przy ulicy Gołębiej 20. I. p. posiedzenie naukowe, na którem dr. Mieczysław Niwiński omówi ostatnie prace J. Ptaśnika i M. Patkaniowskiego z historji miast w Polsce.

—ooOoo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek 19. X. „Tak się zdobywa kobiety".
Sobota: „Lekkomyślna siostra".

Kto zostanie dziekanem krak. Izby Adwokackiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady adwokackiej w Krakowie wylosowano 1/3 członków, to znaczy 6 osób. Wśród wylosowanych znaleźli się dziekan Rady mec. dr. **Edmund Fischer**, wicedziekan **dr. Lachs**, mec. dr. **Lilienthal, dr. Ujejski, dr. Borowczyk** ze Sącza i dr. **Jakubowski Faustyn**. Ponieważ wylosowani nie mogą, według obowiązujących przepisów być wybierani przez najbliższy rok do żadnych władz Izby, wobec tego Izba będzie musiała dokonać **wyboru nowego dziekana i wicedziekana**, gdyż ci jako wylosowani nie mogą piastować nadal swych godności.

Krakowska Izba adwokacka **składa się niemal w 3/4 z żydów**, mimo to istnieje układ między żydami i chrześcijanami, mocą którego władze Izby obsadzane są w połowie przez żydów, w połowie zaś przez chrześcijan. Jeśli więc na czele Sądu Izby stoi tak jak to ma miejsce obecnie adwokat żyd (mianowicie adw. dr. Ader) **dziekanem Izby jest chrześcijanin**. Na miejsce ustępującego dziekana mec. dr. Fischera, według obowiązującego układu, **powinien więc być wybrany chrześcijanin**. — Z wchodzących w rachubę członków Izby wymienić należy mec. dr. Rowińskiego, dr. Skąpskiego, dr. Gabryelskiego, względnie mec. dr. Koscha.

Sytuacja jest o tyle trudna, że ze stanowiskiem dziekana Izby związany jest nawał pracy, którego nie każdy z wchodzących w rachubę kandydatów mógłby się podjąć.

Wybory uzupełniające, na członków krakowskiej Rady adwokackiej, odbędą się na Walnem Zebraniu Izby, które wyznaczone zostały na sobotę 24 listopada.

Ponieważ zostało również wylosowanych kilku członków sądu dyscyplinarnego Izby więc i na ich miejsce Izba wybierze nowych. Dopiero po wybraniu przez Walne Zebranie Izby nowych członków Rady na miejsce wylosowanych Rada przystąpi do wyboru dziekana i wicedziekana.

Czy profesor Estreicher i redaktor K. Srokowski

BĘDĄ RZECZOZNAWCAMI W PROCESIE 11 KOMUNISTÓW.

W toku rozprawy przeciw 11 komunistom, toczącej się przed sądem przysięgłych, prokurator Szypuła postawił wniosek, by powołano jako rzeczoznawców do sprawy Leopolda Gucwę urzędnika VIII stopnia zatrudnionego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wnioskowi temu sprzeciwiła się obrona twierdząc, że rzeczoznawcą winien być człowiek zupełnie niezawisły, a nie urzędnik państwowy, który zależny jest od swych władz. Dlatego obrona proponuje, by na rzeczoznawców powołano ludzi nie zależnych, a mianowicie prof. U. J. dr Estreichera i red. K. Srokowskiego. Wniosek swój obrona obszernie motywowała. Przyszło do ożywionej dyskusji z prokuratorem, który wniosko wi obrony sprzeciwił się. Wniosek obrony idzie jeszcze dalej, gdyż w zasadzie obrona proponuje, by nie powoływano do sprawy rzeczoznawców, a gdyby Trybunał uznał te jednak za wskazane obrońcy proszą o powołanie prof. Estreichera i red. Srokowskiego zamiast urzędnika Gucwy.

Ogłoszenie decyzji w tej sprawie Trybunał odłożył, poczem przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków, którzy do sprawy niczego nowego nie wnieśli.

Rewizja ksiąg rachunkowych w gminie m Krakowa.

Przy szczegółowej rewizji wewnętrznej ksiąg M. Izby Obrachunkowej z lat ubiegłych, natrafiono na nieprawidłowości, popełniane w latach 1929—1931, które naraziły Gminę m. Krakowa na szkodę dochodzącą do 30.000 zł.

W związku z tem Prezydent Miasta zarządził wdrożenie dochodzeń dyscyplinarnych, od nośnego urzędnika zawiesił w urzędowaniu i polecił zawiadomić, o nadużyciach Prokuraturę. Dochodzenia w toku.

Najbliższe sensacje sądowe.

W krakowskich sądach toczyć się będzie w nadchodzącym tygodniu kilka ciekawych spraw. Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadać będzie za machinacje z podatkami kierownik urzędu skarbowego w Żywcu **Kądziołka**. Dokonał on wraz ze swymi współpracownikami nadużyć na sumę **48 tys. zł.** za co Sąd Okręgowy w Wadowicach skazał go na **7 lat więzienia**. Kądziołka apelował, wobec tego sprawa jego rozpatrywana będzie przez Sąd Apelacyjny w Krakowie.

Drugim ciekawym procesem będzie sprawa Władysława Budzisza, b. sekretarza administracji klinik uniwersyteckich, oskarżonego również o nadużycia pieniężne. Rozprawa ta wykaże również ile prawdy znajduje się w pogłoskach, że Budzisz ze swymi towarzyszami **planował okradzenie Skarbca Katedry Wawelskiej**.

Wreszcie przed Sądem krakowskim odpowiadał będzie adwokat **Korngold** za sprzeniewierzenie **na szkodę jednej ze swych klijentek sumy 5 tys. dolarów**.

Rozprawa przeciw Kądziołce wyznaczona została na 23—25 bm., przeciw Budziszowi na 22 i 23 bm., zaś rozprawa przeciw Korngoldowi na 26 bm.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Pat i Patachon jako kompozytorzy.
WANDA: Miłość Tarzana (Weissmüller).
APOLLO: Imperatorowa.
SZTUKA: Burza w szklance wody.
UCIECHA: Wiosenna parada (Fr. Gaal).
SŁONKO: I. Żółty Książę. II. Głos pustyni.
PROMIEŃ: I. Zdobyć się muszę. II. Dlaczego zgrzeszyłam.
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: Symfonja Życia, na scenie rewja pt.: Nasz stary Kraków.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 15 — 18 października 1934 r. "Nie pożądaj żony bliźnego twego"

—oo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek pełna humoru komedja L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety", w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Klońską, Kostecką, Kondratem, Kułakowskim, Pagowskim, Turskim, Woźnikiem i Wyrwicz-Wichrowskim. — W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, komedja muzyczna „Domek z kart".

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA", świetna komedja Włodzimierza Perzyńskiego, ukaże się jutro w sobotę. Obsadę komedji stanowią pp.: Granowska (Marja), Kostecka (Ada), Ordyńska (Helena), Białkowski (Władysław), Burnatowicz (Ciszewski), Karbowski (Henryk Topolski), Staszewski (Janek), Senowski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

ANTOŚ WASSERMAN, 7-letni pianista i kompozytor, posiadający lotność palcową wrodzonego pianisty, pokonujący z łatwością wszelkie trudności techniczne, a przytem mający nadzwyczajne poczucie stylu, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze.

WIECZÓR PIEŚNI MARJAŃSKICH odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godzinie 5 popoł. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego, staraniem Okręgu Krakowskiego Związku Chórów Kościelnych. W występie bierze udział 6 chórów związkowych.

Ku czci ks. Piotra Skargi.

Uroczysty obchód 350-tej. rocznicy założenia przez X. Piotra Skargę Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie odbędzie się według nast. programu: w poniedziałek 22 bm. zaproszeni goście oraz członkowie A. M. i B. P. zbiorą się w sali posiedzeń (ul. Sienna 5, I. p.), punktualnie o godzinie 8.30 rano, skąd ze śpiewem pieśni „Kto się w opiekę" wyruszą procesjonalnie do kościoła św. Barbary, gdzie o godz. 9-tej rano rozpocznie się **pontyfikalne Nabożeństwo z kazaniem**. — We wtorek 23 bm. w kościele św. Piotra i Pawła o godzinie 9-tej rano Nabożeństwo żałobne za dusze Fundatorów, Dobrodziejów, Braci i Sióstr Arcybr. Mil., oraz ubogich przez nie wspieranych.

Zakupy obrazów w Pałacu Sztuki.

Październikowa wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i jej wysoki poziom artystyczny, słusznie cieszy się wśród inteligentnej publiczności należytem uznaniem i świadczy, że działalność Towarzystwa popierają najwybitniejsi artyści młodego i starego pokolenia. Dyrekcja Towarzystwa dając wyraz swym obowiązkom około propagandy wśród członków swoich, postanowiła zakupić z wystawy październikowej szereg obrazów do rozlosowania, które odbędzie się **w styczniu 1935** Onegdaj Komisja Artystyczna zakupiła z wystawy następujące obrazy: Borysowski Stanisław: „Kościół św. Krzyża w Żywcu", Dzieliński Kazimierz „Kapliczka w Bystrej", Filipkiewicz Mieczysław „Okiście", Hayder Fryderyk „Pejzaż", Jarosz Zbigniew „Kuropatwy i pomidory", Matuszek Edward „Wisła", „Pejzaż", „Martwa natura", Pinkasówna Lila „Na werandzie", Samlicki Marcin „Motyw z kościółka", Sawulak Włodzimierz „Fragment mostu".

Przy sposobności zaznaczamy, że prawo uczestnictwa w losowaniu dzieł sztuki mają tylko członkowie, którzy zakupili akcję Towarzystwa za 20 zł. Ze względu na liczne korzyści jakie daje Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych swym akcjonarjuszom, już teraz zakupują liczni miłośnicy sztuki akcje członkowskie na rok przyszły.

W[illegible] o czystość miasta.

W bezustannej trosce o czystość naszego miasta Zarząd miejski rozmieścił na ulicach dalsze **50 sztuk koszyków na odpadki**. Następna partja koszyków, również w ilości 50 sztuk zostanie umieszczona w najbliższej przyszłości. W związku z tem Zarząd miejski zwraca się do wszystkich mieszkańców z gorącym apelem zarówno o wzięcie w opiekę ustawionych koszyków, jakoteż **o należyte ich wykorzystywanie**, co niewątpliwie przyczyni się do łatwiejszego utrzymania czystości w mieście.

Historyczna wystawa Legjonów Polskich.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach (otwarta codziennie od godziny 10—14) została przedłużona wystawa Legjonów Polskich ze względu na liczne żądania zwłaszcza szkół krakowskich i pozakrakowskich do 1 listopada br. Po zamknięciu Historycznej Wystawy Legjonów Polskich opuszczone sale zajmie sprowotem galerja obrazów.

Wystawa Legjonowa ma niesłabnące powodzenie. Zwiedziło ją ostatnio szereg osób wybitnych, wycieczek szkolnych itp. Zaznaczyć należy, że na wystawie znajduje się wiele eksponatów z kolekcji prywatnych, które dotąd oglądane nie były i które po Wystawie nie będą dostępne dla publiczności. Wystawa Historyczna Legjonów Polskich jest nietylko pod względem artystycznym bardzo ciekawa, lecz posiada również wielkie znaczenie pedagogiczne, ilustrując tak ważny moment w dziejach Polski jakim są walki o niepodległość 1914—1918 r. Równocześnie przypomina się, że wszystkie wycieczki szkolne mogą korzystać ze zniżki płacąc minimalną kwotę wstępu 10 groszy od osoby.

„Franusiowa dola" w Bagateli.

W niedzielę, 21 bm. w sali Teatru Bagatela w Krakowie, zostanie wykonane o godz. 10.30 rano z okazji Zjazdu Powiatowego T. S. L. przez zespół Koła Młodych T. S. L. i młodzież szkolną z Prokocimia misterjum ludowe J. Cierniaka: **„Franusiowa Dola"**. Widowisko to, w którem bierze udział ponad 60 osób, daje barwny obraz w stroju, tańcu, pieśni i obrzędach, życia podkrakowskiego chłopa — **Franka** muzyki — od kołyski aż do śmierci. Reżyserskie opracowanie widowiska i tańców spoczywa w rękach p. M. Mikuty, okręgowego instruktora oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum. —

Oprawa dekoracyjna — syntetyczny tryptyk ludowy pędzla artysty amatora z Nowego Sącza p. Cz. Leczowskiego. Przedstawienie „Franusiowej doli" wykonane w Krakowie w czerwcu b. r. dla zamkniętego kółka uczestników programowych kursów naucz. szkół powszechnych, spotkało się z wielkiem uznaniem. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w Księgarni TSL ul. ś w. Anny l. 5.

Sport.

Pierwsze w Polsce międzynarodowe zawody w szczypiórniaku.

Polski Związek Gier Sportowych, celem propagandy szczypiórniaka w Polsce sprowadza do Krakowa na dzień 21 października br. niemiecką drużynę „Akademischer Sportverein Wrocław", która rozegra pierwsze międzynarodowe zawody w szczypiórniaku w Polsce z najlepszą drużyną Krakowa Cracovia. Zawody te odbędą się w parku gier K. S. Cracovia o godzinie 14.45.

Bilans polskiej reprezentacji piłkarskie

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas **60 oficjalnych międzypaństwowych spotkań, wygrywając 24, przegrywając 27 i remisując 9.** Ogólny stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 131:122.

Z Rumunją graliśmy dotychczas 6 razy, uzyskując w roku 1922 w Czerniowcach wynik 1:1, w roku 1923 we Lwowie znowu 1:1. W roku 1927 w Bukareszcie wywalczyliśmy wynik nierozstrzygnięty 3:3. W roku 1931 w Warszawie przegraliśmy 2:3. W następnym roku w Bukareszcie rozgromiliśmy Rumunów 5:0. wreszcie obecnie osiągnęliśmy znowu 3:3. Na 6 spotkań wygraliśmy jedno, przegraliśmy i zremisowaliśmy 4. Ogólny stosunek bramek wynosi 15:11 na naszą korzyść.

Z Łotwą walczyliśmy 4 razy, odnosząc same zwycięstwa. W 1930 roku w Warszawie 6:0, w 1931 roku w Rydze 5:0, w 1932 roku w Warszawie 2:1, wreszcie obecnie w Rydze 6:2. Ogólny stosunek bramek wynosi 19:3 na naszą korzyść.

JUNAK WICEMISTRZEM PARANY.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużynowe Parany przyniosły tytuł wicemistrza polskiemu zespołowi „Junak".

Zawodnicy Junaka uzyskali wyniki: 400 m. pierwsze miejsce w czasie 53.6 sek., 1500 m. pierwsze miejsce 4.47 sek., 800 m. — pierwsze miejsce 2:17 sek., 10.000 m. — drugie miejsce 36.07,6 sek., skok wdal trzecie miejsce 616 cm. skok wzwyż — drugie miejsce 170 cm.

Życie gospodarcze

Rejestracja umów

uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem zmienionego ustawą z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr: 40, poz. 350) warunki, dotyczące umowy o naukę w przemyśle winny być ustalone **umową pisemną w ciągu 4-ch tygodni od rozpoczęcia nauki.**

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) lub jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Należy zaznaczyć, że zawarte w prawie przemysłowem przepisy mówiące o przemyśle, mają zastosowanie zarówno do przemysłu fabrycznego jak i przedsiębiorstw handlowych i usługowych. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu wzgl. opiekunowi. Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, **winien odpis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14.**

Zrzeszenia przemysłowe mają prawo postanowić, że przy ich udziale należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego. Przemysłowcy, a w przypadkach, określonych w poprzednim ustępie, zrzeszenia przemysłowe mają **przesyłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę izbom przemysłowo-handlowym.**

Izby przemysłowo-handlowe prowadzą rejestry umów o naukę i przesyłają wyciągi z rejestrów władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.

Nowe pomysły fiskalne.

W kołach sanacyjnych rozważany jest **projekt podatku kawalerskiego, który ewentualnie miałby zastąpić wprowadzenie** opłat od rodziców za dzieci uczęszczające do szkół powszechnych. Projekt ten **przewiduje również opodatkowanie rodzin bezdzietnych.** Z innej strony podają, że koncepcja ta pokrywa się częściowo **z projektem wprowadzenia nowego dodatku do podatku dochodowego,** przeznaczonego na cele szkolne. Dodatek ten byłby w zasadzie płatny przez wszystkich płatników podatku dochodowego jednak zależnie od wysokości dochodu i ilości potomstwa obowiązywałaby zasada degresji. Osoby stanu wolnego opłacałyby pełny podatek.

Ciężary komunalne nieruchomości miejskich.

W ostatnich tygodniach opracowano ankietę, której zadaniem było wykazać ile wynoszą dodatki komunalne, wymierzane właścicielom domów w stosunku do państwowego podatku od nieruchomości w roku 1933.

W ankiecie tej wzięły udział **63 miasta, w tem wszystkie większe miasta w Polsce.** Ze względu na ciekawe zagadnienie i charakterystyczne wyniki, jakie otrzymano, podajemy je do wiadomości czytelników.

Przedewszystkiem ankieta wykazała **olbrzymią rozpiętość dodatków i opłat komunalnych,** nakładanych przez nasze samorządy. Rozpiętość ta oscyluje w granicach **od 10% — aż do 180%.** W szczególności **dodatki i opłaty komunalne w stosunku do państwowego podatku od nieruchomości wynoszą:**

1. w 12 miastach od 100 do 180%.

Na pierwszym miejscu kroczy Otwock ze swoim drogo wybudowanym kasynem, dalej szereg miast obciążonych pożyczką ullenowską, jak Piotrków, Sosnowiec, Radom, Częstochowa, Lublin, wreszcie Zdołbunowo, **Kraków,** Stawiszyn, Miechów, Piastów i Pruszków.

2. w 30 miastach od 50 do 100%.

Na czele idzie Będzin, Łódź, Lwów, Wilno, **Siedlce, Płock, Kutno, Łowicz, Jędrzejów, Warszawa,** dalej Łomża, Tomaszów Mazow., Skierniewice, Dąbrowa Górnicza, Słonim, Włocławek, Grodzisk, Łęczyca, Wieluń, Aleksandrów kuj. Anin; z Pomorza — Wąbrzeźno, Wejherowo, Czersk, Świecia, Toruń; z Poznańskiego — Pleszów, Ostrów i Szamotuły.

3. w 13 miastach od 25 do 50%, do których należą:

Kalisz, Kowel, Sieradz, Nowe-Miasto, Mszczonów, z Pomorza — Tuchola i Grudziądz; z Poznańskiego — Kowalewo, Kartuzy, Strzelmo, Śrem, Nakło, Koźmim i wreszcie

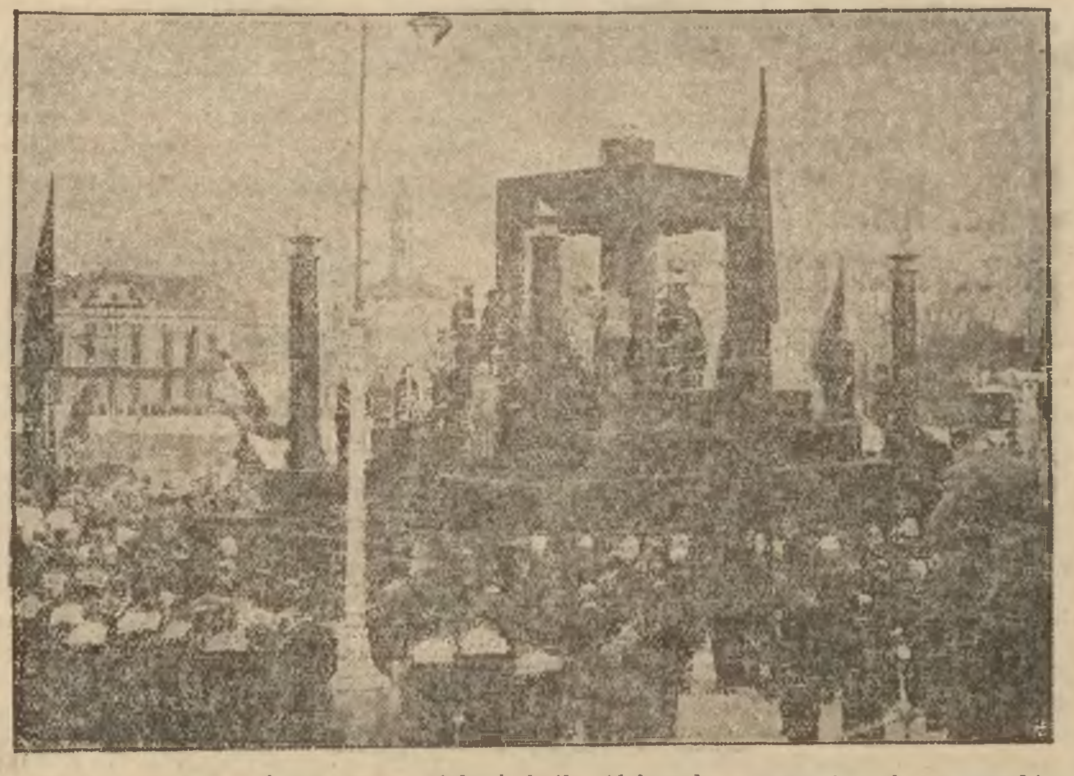
4. w 8 miastach od 10 do 25%,

do których należą tylko i wyłącznie miasta województwa Poznańskiego i Pomorskiego, a więc Poznań, Leszno, Mosina, Pobiedzisk, Wolsztyn, Kościan, Gniew i Starogród.

Jak wynika z tej ciekawej statystyki, właściciele domów miast b. zaboru rosyjskiego, a z Małopolski — **Krakowa, są najwięcej obciążeni ciężarami komunalnemi.** Natomiast w b. zaborze pruskim, gdzie miasta posiadają własne gmachy szkolne, szpitale, gazownie, rzeźnie, wodociągi, kanalizacje, elektrownie, gładkie nawierzchnie ulic, parki i wszelkie inne urządzenia techniczne, stanowiące warunek kulturalnego współżycia ludzi, tam dodatki i opłaty komunalne, nakładane na właścicieli domów, są w porównaniu z pierwszymi niewielkie.

T. S.

Zwłoki króla Aleksandra w Jugosławji.



Uroczystość żałobna w Splicie przy zwłokach króla Aleksandra, wystawionych na wysokim katafalku.

Postulaty krak. sfer gospodarczych

w zakresie urządzeń pocztowych.

Onegdaj odbyło się w Izbie przemysłowo handlowej w Krakowie zebranie pod przew. prezesa Izby p. Epsteina, na którem dyrektor poczt i telegr. płk. Spett zaznajomił przedstawicieli sfer gospodarczych z zasadami, któremi kierował się rząd przy ostatniej obniżce taryf pocztowych. P. dyrektor Spett wskazał, że obniżka ta jest narazie połączona ze znacznemi ofiarami ze strony poczty, która jednakże **spodziewa się w najbliższej przyszłości**

pokryć je zwiększonym ruchem pocztowym i telefonicznym,

co przy telefonach już się stało. Obniżenie taryfy, a zwłaszcza **rozszerzenie zlecenia inkasowego** oraz **zniesienie opłaty za doręczanie przekazów,** jak również uwzględniająca interesy publiczności **zmiana należytości za doręczanie paczek,** powinno zachęcić sfery gospodarcze do korzystania w większej mierze, niż dotychczas z usług poczty.

Sprawy zleceń inkasowych i wekslowych zarówno zamiejscowych, jak i miejscowych przedstawił szczegółowo p. **Jędral,** referent propagandy Dyrekcji Poczt.

Otwierając dyskusję prez. Epstein poruszył sprawę ewentualnego **rozszerzenia ulg na opłaty za rozmowy międzymiastowe telefoniczne,** oraz w obrocie telegraficznym i telegraficzno-listowym. Inni mowcy poruszyli kwestję przywrócenia zróżniczkowania wagi listów, domagali się **obniżki opłat** za druki poniżej 500 sztuk oraz obniżenia opłat za rozmowy telefoniczne międzymiastowe w niedziele i święta, opłat za wezwanie telefoniczne z uprzedzeniem wreszcie za **skrytki pocztowe.** Nadto z lokalnych stosunków, poruszono sprawę **rozwózki paczek i przeniesienia sortowni z powrotem z dworca na główną pocztę.**

Prezes **Bortnik** podniósł, że **opłata za listy wartościowe jest zbyt wysoka,** nadto poruszył palącą kwestję

utworzenia w Krakowie jeszcze jednego urzędu,

wzgl. ajencji pocztowej, najlepiej **w Rynku.**

P. Epstein dodatkowo poruszył sprawę **urządzenia rozmownic telefonicznych ulicznych** i lepszego podziału rejonów pocztowych, aby przyspieszyć doręczanie korespondencyj.

W odpowiedzi p. dyr. Spett przyrzekł, że w sprawie telefonicznych i telegraficznych taryf **przedstawi Ministerstwu zgłoszone postulaty.** Co się zaś tyczy zróżniczkowania wagi listów, to

zróżniczkowanie byłoby konieczne

dla ułatwienia manipulacji ze względów oszczędnościowych.

W sprawie **odwózki poczty,** kierownik oddziału p. Arkusiewicz wyjaśnił, że niepo-

Kłopotliwa sytuacja nauczycielstwa

BEZPŁATNE PRAKTYKI. — DODATEK MIESZKANIOWY.

Ministerstwo oświaty wystosowało w tych dniach okólnik do kuratorjów szkolnych, w którym poleca **troskliwą opiekę nad praktykantem w publicznych szkołach powszechnych.** W okólniku swym zaznacza minister, że praktyka winna zapewnić kandydatowi do zawodu nauczycielskiego nietylko możliwość **zaznajomienia się z najważniejszemi dziedzinami pracy szkolnej,** ale w miarę możności —**umożliwić jego byt materjalny.** Do tego celu mogą służyć t. zw. **fundusze zapomogowe,** dalej poparcie w uzyskaniu odpowiedniego, płatnego **zajęcia w szkołach dokształcających, kursach oświatowych itp.,** a wreszcie godziny nadliczbowe w tych szkołach powszechnych, w których organizacja pracy wymaga dodania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo. Zalecenie to ma stać się niemal regułą. Życzeniem bowiem władz centralnych jest — jak stwierdza okólnik — by położenie kandydatów do zawodu nauczycielskiego, odbywających bezpłatną praktykę w szkołach powszechnych, uległo znacznej poprawie w granicach obecnych możliwości budżetowych.

Jak dotąd rzeczywistość **odbiega daleko od tych teoretycznych zaleceń,** które zawiera okólnik ministerjalny.

Jest rzeczą znaną, iż wiele sił nauczycielskich, pozostających od kilku nawet lat na **bezpłatnej** praktyce w państw. szkołach powszechnych **znalazło się w tym roku wobec groźby redukcji,** poprostu z braku miejsc. Jeżeli nawet uda się zatrzymać je na zajmowanych dotąd, bezpłatnych stanowiskach — to jednak widoki przyznania im wynagrodzenia stałego, są bardzo dalekie, a władze szkolne nie robią pod tym względem dużych nadziei.

Warunki materjalne nauczycielstwa uległy wogóle w latach ostatnich dużemu pogorszeniu. Tem tłumaczą się m. i. fermenty wybuchające od czasu do czasu w szeregach Z.P.N. przeciwko władzom tego związku. Opinja bowiem panująca wśród członków wskazuje na bierność tych „szczytów" w obronie spraw zawodowych jako na przyczynę obecnej pauperyzacji.

Szczególne rozgoryczenie budzi sprawa t. zw. **„dodatku mieszkaniowego",** którego wypłatę przerzucił rząd w swoim czasie (w r. 1930) na gminy. Otóż z różnych stron kraju nadchodzą relacje, że **gminy przestały wypłacać nauczycielstwu ten dodatek, względnie zalegają z jego wypłatą** — tłumacząc się poprostu brakiem środków finansowych.

Nauczycielstwo wysunęło postulat, aby wypłacanie należnej sumy nastąpiło razem z uposażeniem ze skarbu państwa z tem, aby potem nastąpił rozrachunek pomiędzy gminami a państwem. Postulat ten nie znalazł jednak uwzględnienia u miarodajnych czynników. Nieporozumienia między gminami a nauczycielstwem na tle wypłaty dodatku, względnie przydziału mieszkań pogłębiają istniejące i z innych już powodów rozdźwięki.

dobna zaspokoić wszystkich życzeń, zawsze ktoś później musi dostawać pocztę. W miarę możności uzasadnione wnioski o przyspieszenie doręczania paczek w dzielnicach handlowych, będą mogły być uwzględnione. Co się zaś tyczy [illegible]

odwózki poczty z urzędu głównego na dworzec,

gdzie następuje sortowanie, odwózka dostosowana jest do rozkładu pociągów i opóźnienia mogą być przypadkowe. Co się tyczy uruchomienia ajencji pocztowej w śródmieściu, jest to trudne z powodu znacznych kosztów lokalu.

Za spokój duszy ś. p.

Ks. KAROLA NIKLA

Dra św. Teologii i praw, tajnego Szambelana Jego Świątobliwości, Kanonika Kapituły Metropol. Krakowskiej, Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.

zmarłego dnia 21 października 1929 r. odprawione zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w poniedziałek dn. 22 października 1934 r.

o godz. 7.30 rano w kośc. Najśw. Panny Marji, przed olt. Pana Jezusa Ukrzyż.

na które zapraszają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Redakcja „GŁOSU NARODU".

Pozorne złagodzenie między Niemcami i Austrją.

Wiedeń, 18. 10. (PAT). Wiedeńskie koła urzędowe zapewniają, że von Papen **nie przywiózł do Wiednia konkretnych warunków pokojowych** rządu niemieckiego, ani też nie pojechał do Berlina z kontrpropozycjami austrjackiemi. Mimo to jednak daje się zauważyć znaczne zmniejszenie naprężenia między **Niemcami a Austrją**. Obustronne polemiki prasowe uległy znacznemu **złagodzeniu**. Słychać, że do Austrji ma być **dopuszczonych kilka dotychczas zakazanych dzienników niemieckich.** — Wzamian za to w Niemczech dozwolonych ma być kilka dzienników austrjackich.

Ruś Podkarpacka otrzyma gubernatora.

Praga, 18. 10. (PAT). Według doniesień pisma, rząd mianować ma w najbliższej przyszłości **gubernatora Rusi Podkarpackiej.** Stanowisko to od śmierci poprzedniego gubernatora Beskida jest nieobsadzone.

Statek na mieliźnie koło Helgolandu.

Bremerhaven, 18. 10. (PAT). Parowiec amerykański **„Topatopa"**, — który płynął z Panamy z ładunkiem 1800 bel bawełny do portu w **Bremie**, osiadł na mieliźnie w pobliżu **Helgolandu** w czwartek przed południem. Z Bremy wypłynęły na pomoc liczne holowniki.

ZAJŚCIE W ZOOLOGU HANOWERU.

Hanower, 18. 10. (PAT). W tutejszym ogrodzie zoologicznym nabyto niedawno **wielkiego słonia**, który uchodził za zupełnie **oswojonego**, gdy nagle czemś podrażniony, **zadał trąbą swemu dozorcy cios tak silny**, że roztrzaskał mu czaszkę.

Pogrzeb króla Aleksandra.

Białogród, 18. 10. (PAT.) Dziś odbył się **pogrzeb króla Aleksandra.**

Już od wczoraj wieczorem przybyły **tłumy publiczności z całego kraju w liczbie około 300 tys. osób**, w tem liczne rzesze wieśniaków, zajmując chodniki ulic, przez które miał przeciągać kondukt żałobny. Trumnę króla przewiezio **no około północy z pałacu do soboru.**

O godz. 8-mej rano odbyło się w soborze *uroczyste nabożeństwo żałobne*, celebrowane przez patrjarchę serbskiego *Barnabę* w obecności króla *Piotra*, królowej wdowy *Marji*, regentów, najbliższej rodziny królewskiej oraz najbliższej rodziny królewskiej oraz przybyłych na pogrzeb prez. republiki franc. *Lebruna*, króla *Karola* rumuńskiego, króla bułgarskiego *Borysa*, ks. *Jerzego* angielskiego, królowej *Marji rumuńskiej* i szeregu premjerów, ministrów spr. zagr. i delegacyj poszczególnych państw.

O godz. 9-tej rano kondukt żałobny wyruszył *z soboru na dworzec kolejowy*, skąd trumna ze zwłokami królewskiemi odjedzie do odległego o 80 klm. od Białogrodu *Oplenac*, gdzie znajduje się *mauzoleum królewskie*, w którem zostaną złożone na wieczny spoczynek zwłoki króla Aleksandra.

Przed konduktem żałobnym niesiono *krzyż*, następnie postępowały oddziały wojskowe gwardji królewskiej i marynarki, za nimi *oddziały wojsk cudzoziemskich*, specjalnie przybyłych na pogrzeb, a mianowicie francuskiej piechoty i marynarki, angielskiej marynarki, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, greckie, tureckie i wreszcie jugosłowiańskie.

Dalej na 21 ciężarowych autach wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni na trumnie króla. Zkolei szły *oddziały sokołów*. W starszyźnie sokołów znajdował się *prezes Sokoła polskiego Zamoyski*. Następnie niesiono wieńce, złożone przez prezydentów i rządy obce, grupę parlamentarną polsko-jugosłowiańską i od wojska polskiego. Dalej postępowało *duchowieństwo rozmaitych wyznań*, a między niem duchowieństwo prawosławne z patrjarchą pośrodku.

Za duchowieństwem niesiono *koronę, szablę i berło* królewskie, a potem na lawecie wieziono trumnę króla *Aleksandra*, okrytą sztandarem jugosłowiańskim.

Za trumną postępowali król *Piotr* w ubraniu sokoła jugosłowiańskiego z królową *Marją* jugosłowiańską, członkowie rodziny królewskiej, prezydent republiki franc. *Lebrun*, obok niego król *Karol* rumuński, król *Borys*, książęta krwi oraz delegaci prezydentów, królów i rządów. Za nimi szli przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański in corpore, przedstawiciele Skupczyny i senatu jugosłowiańskiego, szereg delegacyj poszczególnych instytucyj, stowarzyszeń jugosłowiańskich i zagranicznych oraz tłumy publiczności.

O godzinie 13-tej zwłoki królewskie odjechały z Białogrodu do Oplenac.

Zebrana tłumnie *publiczność* na widok ukazującej się lawety ze zwłokami króla *padała na kolana*.

—oo—

Dr. Kumanudi...

dr. Kumanudi, poczem zebrani wznieśli *okrzyk na cześć nowych Niemiec i Goeringa*.

Premjer Goering odbył również *godzinną konferencję z członkiem rady regencyjnej ks. Pawłem*. Obaj mężowie stanu w rozmowie tej, która miała charakter bardzo serdeczny, dali wyraz *pragnieniu dalszego rozwoju dobrych stosunków*, istniejących między Niemcami a Jugosławją.

—oo—

Mała Ententa przeciw żywiołom rozkładu.

Paryż, 18. 10. (PAT). Dzienniki donoszą z **Bukaresztu**, że zwracają tam uwagę na **specjalnie doniosłe znaczenie obrad ministrów Małej Ententy, jakie będą miały miejsce bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie.**

Według przewidywań, ministrowie **Benesz, Titulescu i Jewticz** po dokładnem zbadaniu położenia, wytworzonego przez zamach marsylski, ogłosić mają **wspólną deklarację, w której podkreślą, że Mała Ententa pozostanie wierną polityce współpracy międzynarodowej** i w sprawie utrzymania pokoju. W deklaracji tej ma być jednak podkreślone, że Mała Ententa w sposób stanowczy oświadcza, iż **nie dopuści, aby siły destrukcyjne, działające w ukryciu, podważały podstawy ładu i porządku oraz zagrażały dziełu pokoju.**

Aresztowano 250 komunistów w Austrji

Berlin, 18. 10. (PAT). Z Wiednia donoszą, że w dniu wczorajszym **aresztowano 250 komunistów, z których część wysłano do obozów w Wöllersdorff.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 10. (Telef.) *Giełda dewizowa:* Belgja 123.65, Holandja 358.75, Londyn 25.90, Nowy Jork 5.24, Oslo 133, Paryż 34.90, Praga 22.10, Szwajcarja 172.72, Sztokholm 133.60, Włochy 45.36, Berlin 213.35. Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza. Dolar prywatnie 5.23, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 189.50, funt szterlingów 25.87.

Papiery procentowe: Budowlana 48, stabilizacyjna 78.25, inwestycyjna 117.50, premjowa dolarowa 74.13, kolejowa konwersyjna 64. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 95.50, Węgiel 12.50, Lilpop 10.90. Tendencja słabsza, obroty akcjami małe. Śląska dolarowa 68, Warszawy 66.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 18. 10. (Telef.) Podczas dzisiejszego ciągnienia *Państwowej Loterji Klasowej* padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 30135, po 5.000 zł. na nry 52935, 178574, po 2.000 zł. na nry 52644 139378 58593 85542, po 1.000 zł. na nry 4043 78997 47310 171270.

Po zamknięciu kroniki.

W SPRAWIE EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI

Dalszy ciąg na temat reformy egzaminu dojrzałości odbędzie się w krakowskiem Kole T. N. S. W. w sobotę najbliższą o godzinie 19 w lokalu przy ul. Gołębiej 6. Pożądana jest obecność interesowanych kół nauczycielskich i rodzicielskich. Wstęp wolny.

Zwłoki spoczęły w mauzoleum królewskiem.

Oplenach, 18. 10. (PAT). Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy o godzinie 13.45 trumna ze zwłokami króla Aleksandra spuszczona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadżordżewiczów.

—ooo—

Uroczystości żałobne w Warszawie.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Dziś jako w dzień pogrzebu króla Aleksandra staraniem poselstwa jugosłowiańskiego odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi metropolitalnej na Pradze.

Nabożeństwo odprawił metropolita Djonizy w asyście licznego duchowieństwa, a poprzedziły je słowa archimadryty Teodozego Protasiewicza, poświęcone pamięci śp. króla Aleksandra. Na nabożeństwie obecny był **Pan Prezydent RP.** w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. premjerem Kozłowskim i ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie i delegacje poszczególnych jednostek wojskowych garnizonu warszawskiego.

Licznie reprezentowane były stowarzyszenia i organizacje.

Po nabożeństwie poseł jugosłowiański Bran co Lazarewicz u wyjścia ze świątyni przyjmował kondolencje od obecnych.

Czy Malny brał czynny udział w zamachu?

Marsylja, 18. 10. (PAT.) Dziś odbyła się *konfrontacja Malny'ego z właścicielem hotelu*. Malny zapewnia, że w dniu zamachu powrócił do swego hotelu o godz. *16.30*. Właściciel hotelu twierdzi natomiast, że Malny powrócił dopiero o *18.30*. Sędzia śledczy zwrócił uwagę Malny'ego na wielkie znaczenie, jakie posiada dla śledztwa ta różnica godzin, gdyż zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.

Gościnność jugosłowiańska.

Białogród 18. 10. (PAT). Tradycyjna **gościnność jugosłowiańska** wykazała się dziś w sposób uderzający przy odwołaniu przez władze o dostarczenie mieszkań dla 250 dziennikarzy zagranicznych, **którzy musieli opuścić hotele, ustępując miejsca przybyłym na pogrzeb do stojników.** W ciągu dwóch godzin zaofiarowana **zgórą dwa tysiące mieszkań.**

Niesmaczna agitacja niemiecka.

Berlin, 18. 10. (PAT.) Niem. biuro inform. donosi z *Białogrodu*, że przybyły tam na uroczystości pogrzebowe premjer pruski *Goering* na zaproszenie przewodniczącego Skupczyny Kumanudi'ego *przybył do gmachu parlamentu*, powitany przez licznych posłów. W przemówieniu swem Goering, jako przewodniczący Reichstagu zaznaczył, iż niemieckie przedstawicielstwo ludowe *bierze żywy udział w żałobie Jugosławji*. Dalej mówca poruszył sprawę *stosunków* jugosłowiańsko - niemieckich, których podstawą jest niedawno zawarty traktat handlowy. Na przemówienie to odpowiedział

Urzędnicy japońscy przeciw militaryzacji.

Tokio, 18. 10. (PAT). Na wniosek prezesa rady ministrów cesarz zdecydował się **podpisać w dniu dzisiejszym przedłożony mu projekt reformy japońskiej administracji w Kwantungu. Reforma ta przewiduje m. i.** iż urzędnicy **policyjni** w Kwantungu w przyszłości **podlegać mają komendantom żandarmerji japońskiej.** 5000 wchodzących w grę urzędników **policyjnych zaprotestowało przeciwko takiemu stanowi rzeczy**, zaprojektowanemu przez ministerjum wojny, uzasadniając to tem, że zarządzenie to **równa się militaryzacji urzędników policyjnych.** Podobne stanowisko zajęli również **wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zamorskich.** Pozatem należy się spodziewać, że japońska policja i żandarmerja znajdująca się obecnie **w Mandżuko**, — również do administracji **Kwantungu będzie zaliczona.**

Wczorajsze postanowienie rządu **zmusiło urzędników kwantuńskich do dalekoidących kroków.** Dziennik „Kokumin" donosi z Hsinking i Dairenu, że większość tamtejszych urzędników **ponad 5000 policjantów** zadeklarowali, że w tym wypadku **porzucą służbę.** Wiceminister parlam. min. spraw zamorskich **Tanaka** oraz liczni urzędnicy tegoż ministerjum **demonstracyjnie podali się do dymisji. Jak donosi agencja Dentsu** z Kwantungu, władze wojskowe w **port Arturze i Dairenie**, gdzie znajduje się główny ośrodek opozycji, gotowe są jakoby do **jaknajenergiczniejszych wystąpień i stłumienia protestów w zarodku.** — W ogłoszonej ostatnio decyzji cesarskiej wnioski o dymisje szeregu urzędników **zostały odrzucone.** Rząd spodziewa się, iż uda mu się załatwić tę sprawę w drodze pojednawczej.

FR. HARPER. 26

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Zupełnie uspokojona skierowała się wolno ku wyjściu i nagle uczuła rękę na swojem ramieniu:

— Pani?... Doskonale, proszę!

Poznał. Odwróciła się całem ciałem, patrząc mu śmiało w oczy. Poznał. Trochę szorstki ton głosu sprawił jej przykrość, poza tem była dotknięta samą formą powitania i poniekąd lekceważącym brakiem zdziwienia: wyglądało to tak, jakby dziś przyszedł do baru tylko dlatego, że tak się umówili ze sobą. Podniosła głowę i spotkała jego wzrok, w błyszczących źrenicach ujrzała iskierki szczerej radości. Z poufałością starego przyjaciela wziął pannę Wolską pod rękę i poprowadził do stołu.

— Pani?... Nareszcie! — powtórzył cicho, unikając słów, jakby się obawiał sprofanować niemi radość spotkania.

Zamówienie obiadu zajęło sporo czasu: posłał kelnera po dyrektora, zaczepił przechodzącego obok gospodarza, poleciał za przepierzenie do okienka kuchennego, gdzie odbył konferencję z kucharzem; długo się zastanawiał nad wyborem wina:

— Chateau Rayne Vigneau, tysiąc dziewięćset dwudziestego roku!

Siedząc naprzeciw przyglądając się Lachowiczowi Hanka nie mogła pojąć co ją pociąga w tym człowieku: był raczej niezgrabny, miał atletyczne ramiona, suchą jak z kamienia wyciosaną twarz: jedwabna koszula była jedyną i przytem słabą aluzją do elegancji. Pięknym był jedynie błysk nieustraszonych oczu. Zwróciła uwagę na potężne, owłosione ręce: te wielkie ręce podziałały na nią odrażająco. Obserwowała Lachowicza bez najmniejszej żenady, jak eksponat na wystawie.

— A więc?... Chciał pan ze mną mówić, tak?...

— Tak! — podjął z żywością. — Pewnej środy czekałem na panią do północy. Gdy zegar zaczął bić dwunastą, zdawało mi się, że z ostatniem uderzeniem pani wejdzie do pokoju... Chciałem powiedzieć tylko tyle, że kobieta nie powinna się rozbierać nawet przy bardzo skąpem oświetleniu, jeśli z jakichkolwiek pobudek robi tajemnice ze swego ciała.

Wytrzymała jego spojrzenie.

— Pan zauważył?...

— Zauważyłem.

Przerwała mu pospiesznie.

— Miałam powody...

Lachowicz powstrzymał ją dobrodusznym ruchem ręki:

— Powody mnie nie obchodzą, nie przywiązuję do nich wagi, bo są pojęciem nawskróś subjektywnem. Z drugiej strony człowiek nie powinien lekceważyć żadnych powodów i w żadnych okolicznościach.

Po raz pierwszy Hanka Wolska uśmiechnęła się. Lachowicz też uśmiechnął się.

— W każdym razie dałbym wiele, żeby poznać te powody.

Hanka położyła wąską rasową dłoń na jego wielkiej ręce, w uśmiechniętych ustach błysnęły dwa rzędy pięknych zębów.

— A może mnie prześladowano?!... Może ta maskarada była potrzebna, żeby ujść przed pościgiem...

— Niemożliwe! — zawołał Lachowicz.

— Powinien pan wiedzieć, że dla kobiety niema rzeczy niemożliwych!

Kelner zaczął podawać. Lachowicz jadł z apetytem człowieka, który pości cały dzień tylko poto, by z większą przyjemnością zjeść obiad: wyszukane potrawy uważał za ucztę cielesną i zarazem duchową.

Podnosząc szklankę spojrzał na swoją towarzyszkę, która nie przejmowała się zamówionym na jej cześć wytwornym obiadem, ale to mu wcale nie przeszkadzało, ponieważ sądził, że wstrzymięźliwość pod tym względem jest u kobiet objawem wychowania.

— Zdrowie pani! — wychylił szklankę, nie spuszczając oczu z panny Wolskiej: — przytem pomyślał, że ta pociągająca brunetka wygląda tak, jakby w rzeczywistości była blondynką.

Ledwo dotknęła ustami swej szklanki i ciągle nie mogła uprzytomnić, co właściwie znalazła w tym człowieku: pił koniak z obrzydliwą chciwością, teraz rozkoszował się winem, przyczem jego twarz stała się poprostu wstrętna.

— Nie przypuszczałam, że pan przywiązuje tyle znaczenia do procesu jedzenia i picia! — powiedziała z niepohamowanym gniewem.

— W przeciwieństwie do pani, która niem pogardza! — dokończył ze śmiechem, zapalając cygaro.

— Pogardzam? O, nie, za mocne słowo i nieodpowiednie! Ale w obecnych czasach, gdy wszędzie jest taka masa głodnych, uważam wystawną ucztę za... za niebardzo etyczną.

— Ach, moja pani, ta masa nie obchodzi mnie nic a nic! Nie reprezentuję państwa, ani towarzystwa dobroczynności.

Przerwał na chwilę, widząc, że panna Wolska wzięła papierosa. Usłużnie podał zapałkę, położył na stół potężną pięść z tlejącym cygarem i dodał:

— Widzi pani, na tym świecie jestem sam jak palec; nic nie daję innym ludziom, ale od nich też niczego nie żądam. Humanitarne zapatrywania i ten zapał wojowniczy z którym wykłada pani swoje utopje, nie trafią mi do przekonania! Robię swoje i jak mogę, spłacam swój dług wobec Pana Boga. Aby Go zadowolnić robię wszystko, co leży w mocy człowieka uczciwego. Wzamian za to wymagam dla siebie tylko dobrego jedzenia, picia i...

— I?

— I miłości, moja pani! — zawołał, puszczając gęste kłęby dymu. — Niech pani uważa, bo naprawdę zależy mi na tem, by pani nie zrozumiała źle moich słów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.